



Front pokoju zwycięża

Wbrew intrygom podżegaczy wojennych – radziecka polityka pokoju i współpracy narodów zdobywa sympatię milionów ludzi na całym świecie

MOSKWA (PAP) Organ Komitetu Centralnego WKP(b) – „Bolszewik” – w artykule wstępnym omawia politykę zagraniczną Związku Radzieckiego oraz krajów anglosaskich.

W ciągu trzech z górą lat od zakończenia drugiej wojny światowej – stwierdza czasopismo – Związek Radziecki nieustraszenie walczy o trwały demokratyczny pokój. Podobnie jak w latach wojny ZSRR odegrał decydującą rolę w rozgromieniu agresorów faszystowskich i przyspieszeniu końca wojny, tak obecnie odgrywa on czołową rolę w zapewnieniu trwałego pokoju. Istotną treścią polityki zagranicznej ZSRR jest walka o trwały pokój i suwerenność narodów. Obecnie gdy imperializm anglo-amerykański zagraża sprawie pokoju, państwo radzieckie w dalszym ciągu konsekwentnie i uporczywie prowadzi swą niezależną politykę zagraniczną, kierując się interesami narodu radzieckiego i bezpieczeństwa międzynarodowego. – Związek Radziecki energicznie walczy przeciwko polityce USA i Anglii, które nie tylko, że nie wykonują uchwał jaltańskich i poczdamskich, lecz prowadzą wręcz sprzeczną z nimi politykę. Wkraczając na drogę odrodzenia imperializmu niemieckiego, USA i Anglia tworzą nowe ognisko niepokoju w Europie, groźne dla sąsiadów Niemiec.

Wskazując na odrzucenie w Bizonii monopolu niemieckiego, na faworyzowanie b. działaczy hitlerowskich i prześladowanie organów władzy demokratycznych, „Bolszewik” stwierdza, że polityka amerykańska kryje w sobie niebezpieczeństwo przekształcenia Niemiec za chodnich w bazę agresji w Europie. Z winy Anglosassów – zaznacza pismo – nie posuwa się naprzód sprawa traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią.

Związek Radziecki domaga się przyspieszenia prac nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Japonii, traktatami, które winny nie dopuścić do odrodzenia Niemiec i Japonii jako państw agresywnych i ułatwić przeprowadzenie ich demilitaryzacji i demokratyzacji.

Rząd radziecki domaga się całkowitego rozbrojenia Niemiec i realizacji planu kontroli międzynarodowej nad przemysłem Zagłębia Ruhry, główną bazą niemieckiego przemysłu wojennego.

Rząd radziecki domaga się całkowitego zakazu przemysłu wojennego w Japonii i powołania do życia odpowiedniego organu kontroli międzynarodowej, który by czuwał nad przestrzeganiem tego zakazu. Jednocześnie Związek Radziecki wypowiada się za rozwinięcie Niemiec i Japonii dla celów pokojowych.

Cytując oświadczenie Stalina, że nie tylko należy wygrać wojnę, lecz również uniemożliwić powstanie nowej agresji i nowej wojny, jeśli nie na zawsze, to chociażby na długi okres czasu „Bolszewik” podkreśla, że Związek Radziecki, stojący na czele obozu demokratycznego, konsekwentnie walczy o realizację tego zadania, demaskując agresywne plany imperialistów i skupiając wszystkich prawdziwych zwolenników pokoju.

Wskazując na zwycięstwo sił demokracji w krajach Europy wschodniej, na wzrost nasilenia walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych oraz wzrost autorytetu partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych, „Bolszewik” pisze: „Wbrew intrygom wrogów pokoju, zacieśnia się przyjaźń i współpraca narodów w ich walce o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Obóz demokracji wykazuje siłę, stale wzrastającą jedność interesów przeciwko wspólnemu wrogowi – imperializmowi.

Inny obraz widzimy w obozie imperializmu, którego fundamenty podlegają wciąż nowym wstrząsom. W obozie tym nie ma jednej ci interesów, wręcz przeciwnie, panuje tam walka interesów. Zaostrzają się sprzeczności między USA i Anglią, między blokiem anglo-amerykańskim a krajami Europy zachodniej. Świat kapitalistyczny coraz bardziej rozdzierany jest sprzecznościami wewnętrznymi, które osłabiają obóz imperialistyczny. W krajach kapitalistycznych szaleje inflacja, wzrastają ceny żywności i artykułów codziennego użytku, spada realna wartość zarobków, szerzy się bezrobocie. Plan Marshalla nie tylko nie ułatwił, lecz wręcz skomplikował i utrudnił sytuację gospodarczą krajów Europy, podporządkowując je całkowicie monopolistom amerykańskim.

W konkluzji „Bolszewik” stwierdza, że obecna sytuacja w obozie imperialistycznym dowodzi, iż panujące warstwy państw kapitalistycznych przeceniają swoje siły i możliwości. Budują one swe złowieszcze plany wbrew woli narodów, które pragną pokoju. Jednocześnie polityka zagraniczna ZSRR, odpowiadająca interesom narodu radzieckiego i bezpieczeństwa międzynarodowego – jest tym sztafetem, wokół którego skupiają się milionowe masy prostych ludzi w ich walce o trwały pokój.

Gubernator Banku Anglii zamieszany w aferę łapówkową



LONDYN (PAP). Gubernator Banku Anglii Georg Gibson podał się do dymisji w związku z ujawnieniem afery łapówkowej, w której poza nim zamieszanych jest kilku wybitnych przedstawicieli świata politycznego W. Brytanii.

Afera ta, której głównym „bohaterem” jest znany finansista Stanley, badana jest obecnie przez specjalny trybunał parlamentu brytyjskiego. Gibson był poprzednio przewodniczącym rady generalnej kongresu brytyjskich Trade-Unionów.

Ambasador Jugosławii w ZSRR złożył listy uwierzytelniające

MOSKWA (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwerinik przyjął ambasadora Jugosławii w ZSRR Mrazowicza, który złożył mu swe listy uwierzytelniające. Przy wręczaniu listów obecny był wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gusiew i inni wyżsi urzędnicy radzieckiego MSZ.

Kalgan zdobyty przez chińskie wojska ludowe Pierścien dokoła Tien-tsinu zacieśnia się - 109 miast wyzwolono w ciągu listopada

LONDYN PAP. – Komunikat urzędowy władz nankińskich potwierdza utratę Kalganu, ostatniego punktu oparcia kuomintangu w Chinach północnych, zajętego przez wojska ludowe w piątek. Wszystkie fabryki Kalganu oraz składy materiałów przeszły w ręce wojsk ludowych w stanie nieuszkodzonym.

Pierścien wojsk ludowych wokół Tien-Tsinu zacieśnia się coraz bardziej. Ostatnio za-

jęły one lotnisko położone na przedmieściach Tien-Tsinu.

Agencja prasowa Chin demokratycznych donosi, że w ciągu listopada 1948 r. wojska ludowe wyzwoliły 109 miast. W tym samym czasie armie kuomintangowskie straciły 400 tysięcy żołnierzy w tym 82 tysiące w zabiłach. Ponad 140 tysięcy żołnierzy wzięto do niewoli. 15 tysięcy żołnierzy wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludo-

wych w pełnym uzbrojeniu. Zdobyto również wiele sprzętu wojennego, m. in. 1700 dział.

Rozgłoszenia Chin ludowych podała nazwiska 47 przywódców kuomintangu, oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości i o przestępstwa wojenne. Na czele tej listy figuruje Ciang-Kai-Szek.

Marshall nadal chory

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że zdaniem lekarzy sekretarza stanu Georg Marshalla jeszcze przez dłuższy czas nie będzie mógł, wskutek złego stanu zdrowia, pełnić swych obowiązków. Jak wiadomo, Marshall musiał się poddać ostatnio operacji nerek. Prawdopodobnie upłynie kilka miesięcy, zanim powróci on całkowicie do zdrowia.

W kołach rządowych Waszyngtonu stwierdzają, że przez cały czas choroby Marshalla obowiązki sekretarza stanu będzie pełnił wiceminister Robert Lovett.

5-letni plan gospodarczy Bułgarii

uchwalony na Kongresie Bułgarskiej Partii Robotniczej

SOFIA (PAP). W 6-tym dniu Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Terpieszew wygłosił referat o 5-letnim planie gospodarczym.

Minister Terpieszew stwierdził, że głównym zadaniem planu 5-letniego jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Bułgarii przez uprzemysłowienie i elektryfikację kraju oraz mechanizację rolnictwa i rozbudowę spółdzielni na wsi. Stosunek przemysłu do rolnictwa, który obecnie wyraża się cyframi 30:70, zmieni się po zakończeniu planu 5-letniego na stosunek korzystniejszy, a mianowicie 45:55. Plan przewiduje znaczny wzrost inwestycji.

W roku 1939 inwestycje wyniosły 4 miliardy lewów, w roku obecnym – 14 miliardów, a w końcu okresu 5-letniego powinny one osiągnąć 50 miliardów lewów według cen z 1939 r. Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 560 milionów kilowattogodzin w r. 1948 do 1,800 milionów kilowattogodzin w r. 1953. Produkcja maszyn dla przemysłu zwiększyła się 8-krotnie, a produkcja maszyn rolniczych 4-krotnie. Produkcja opon samochodowych będzie w r. 1953 o 830 proc. większa, niż obecnie.

Dzięki mechanizacji rolnictwa zbiory zboża wzrosną o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1939, zbiory nasion olejnych o 71 proc., buraka cukrowego o 113 proc., tytoniu o 17 proc., a jarzyn o 280 proc.

W końcu planu 5-letniego ilość traktorów w rolnictwie będzie wynosiła 10 tysięcy, a stacji maszynowo – traktorowych – 150.

W dziedzinie szkolnictwa plan przewiduje, że ilość absolwentów szkół średnich zawodowych i wyższych zwiększy się o 123 proc.

w stosunku do roku bieżącego.

„5-letni plan gospodarczy, – oświadczył minister Terpieszew, wzmocni kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej awangardę – partii komunistycznej. Plan ten wzmocni na szczeblu państwowym i państwową niezależność. Jego wypełnienie będzie cennym wkładem Bułgarii do wzmocnienia frontu antyimperialistycznego.

Wielki Związek Radziecki, dzięki swym

przyjaźielskim stosunkom z nami, przyjdzie nam z pomocą w wypełnieniu planu 5-letniego. Z pomocą przyjdą nam także kraje demokracji ludowej, ale przede wszystkim powinniśmy polegać na swe własne siły i wykonać wszystkie nasze możliwości.

Referat ministra Terpieszewa był wielokrotnie przerywany oklaskami. Plan został zaakceptowany jednogłośnie przez wszystkich delegatów Kongresu.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie Indonezji

idzie ponownie na rękę agresorom holenderskim. – Z. S. R. R. wstrzyma się od udziału w głosowaniu

PARYŻ (PAP). W piątek 24 grudnia Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 7-ma głosami przy 4-ch wstrzymujących się – rezolucję, wzywającą obie strony walczące w Indonezji do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i do wycofania wojsk na pozycje zajmowane w czasie trwania rozejmu. Rezolucja wzywa poza tym rząd holenderski do zwolnienia i aresztu prezydenta republiki indonezyjskiej dr. Soekarno i innych indonezyjskich przywódców politycznych, aresztowanych w dniu 18 grudnia.

Komisja medycyna Narodów Zjednoczonych w Indonezji otrzymała instrukcje złożenia Radzie Bezpieczeństwa wyczerpującego sprawozdania o sytuacji i o tym,

czy rezolucja w sprawie zaprzestania działań wojennych została wprowadzona w życie.

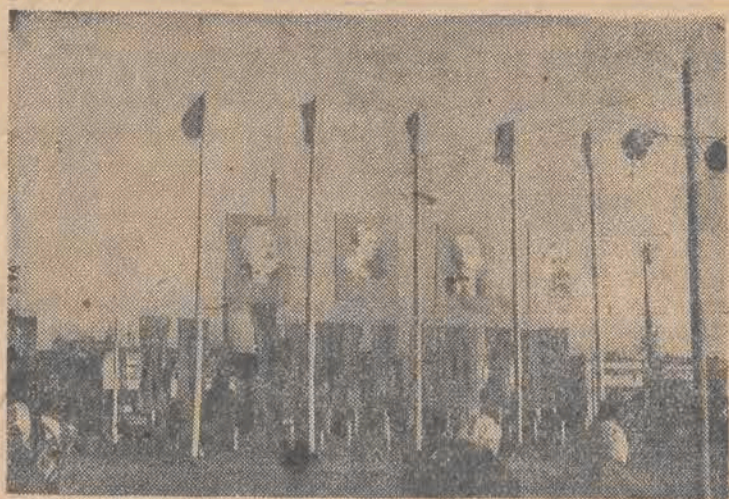
Rezolucja ta idzie ponownie na rękę agresorom holenderskim, gdyż nie stwierdza ponownie winy napastnika.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin, Syrii, Kanady, Argentyny i Kolumbii głosowali za rezolucją. Delegaci Związku Radzieckiego, Francji i Belgii powstrzymali się od głosu.

Delegat radziecki dr Malik zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że delegat Republiki Ukrainy nie mógł przybyć na czas na posiedzenie, ponieważ konsul francuski w Berlinie nie dał mu wizy wjazdowej do Francji.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, delegat belgijski van Langenhove, postanowił, że nie zawnioną nieobecność delegata ukraińskiego należy uznać za powstrzymanie się od głosu.

PRAGA (PAP). Agencja Telepress, powołując się na informacje z kół międzynarodowych, stwierdza, że Stany Zjednoczone wstrzymały jedynie pomoc finansową dla Holenderskich Indii Wschodnich w ramach planu Marshalla, natomiast wszelkie inne towary tj. broń i amunicja w dalszym ciągu będą dostarczane. Prywatne przedsiębiorstwa holenderskie zawarły z firmami amerykańskimi już po wznowieniu działań wojennych w Indonezji umowy na dostawę sprzętu wojennego. Część tego sprzętu załadowano już na statki odpływające do Indonezji.



NIEDZIELNY dodatek „Głosu”

Historyczny Kongres Jedności Klasy Robotniczej zakończył w tym tygodniu swe obrady. Pod zwycięskimi sztandarami marksizmu-leninizmu, wypróbowaną drogą Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina Polska Zjednoczona Partia Robotnicza powiedzie masę pracującą, powiedzie naród do dobrobytu i ustroju sprawiedliwości społecznej.



Oto tempo odbudowy i budowy: ten wspaniale iluminowany gmach — to nowocześniejszy budynek Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Budynek ten powstał w rekordowym czasie 14 miesięcy, podczas gdy normalnie w Polsce przedwojennej i za granicą budowa takiego olbrzyma trwa 3—4 lat.

Polski przemysł węglowy wykonał 16 bm. przedterminowo państwowy plan produkcyjny na rok 1948, wydobywszy 7.500 tys. ton węgla kamiennego.

Ofiarnej pracy górników polskich Polska Ludowa zawdzięcza najważniejsze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy i rozbudowy gospodarczej.

Wprost z obrad Kongresu Zjednoczenia dostojnicy państwa z Prezydentem R. P., tow. Bolesławem Bierutem przybyli na uroczystość otwarcia centralnego gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.



Kongres w czasie swych obrad utrzymywał bezpośrednią łączność z rozrzuconymi masami pracującymi, które za pośrednictwem swych niezliczonych delegacji spieszyły z uroczystymi meldunkami o przebiegu planu produkcji i symbolicznymi podarkami dla Kongresu.



Wśród delegacji robotniczych, które składały meldunki Kongresowi, nie zabrakło i Łodzi. Oto delegacja naszych włóknarzy z tow. Lewandowskim na czele.



Rośnie i kwitnie nasz handel zagraniczny. Dn. 16. II. br. w Ministerstwie Przemysłu podpisany został układ handlowy między Polską a bratnią Republiką Rumuńską, przewidujący wzajemną wymianę towarową w wysokości około 25 milionów dolarów.



Lekarze-specjaliści szpitala Warszawskiego Korpusu Bezpieczeństwa zobowiązali się w każdą niedzielę mieć pomoc lekarską wsiom najbardziej zniszczonego w czasie wojny b. przyczółka pultuskiego. Czyn w-w lekarzy zasługuje na gorącą pochwałę i — naśladowanie.



We współzawodnictwie pracy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego wzięła udział i wieś. Przyniosło to jej natychmiast bezpośrednie, konkretne korzyści: oto np. Makowice pod Makowem mają już światło elektryczne i „kontakty” z szerokim światem — radio.

Ten ożywiony ruch znamionuje

podniesienie dobrobytu...



Kiedy w krajach t. zw. marshallowskich święta tegoroczne wpływają pod znakiem zaciskania pasa — w Polsce wręcz przeciwnie: paska się popuszcza. W wykonaniu planu gospodarczego dobrobyt i stopa ludności wzrasta z roku na rok.



Mimo przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym we wszystkich sklepach od wczesnego rana aż do „zamknięcia” rojno było i gwaro. Zwłaszcza tłok panował w doskonale zaopatrzonych i uczciwie kalkulujących cenę sklepach państwowych i spółdzielczych.

Głos Kobiet

Kobiety polskie wezmą udział w realizacji sześcioletniego planu gospodarczego, wykuwającego drogę do socjalizmu

Kobiety w służbie prawa

W polskim wymiarze sprawiedliwości na odpowiedzialnych stanowiskach sędziów i prokuratorów pracuje 200 kobiet. Cyfra ta — jakkolwiek niezbyt wielka — ma jednak swą wymowę, gdy porównamy ją z cyfrą 11 kobiet-sędziów w Polsce dwudziestoletniej. Przypomnieć należy, iż wśród owych 11 kobiet było 7 asesorów i tylko 4 sędziów grodzkich — i to przeważnie w sądach dla nieletnich. Dziś — u nas, jedyna dotąd w Europie Zachodniej i Środkowej kobieta — pełni funkcję sędziowej Sądu Najwyższego. Mamy także jednego sędzię Sądu Apelacyjnego także jednego sędzię Sądu Okręgowego, 117 kobiet pełni funkcje sędziowskie w Sądach Grodzkich. Jeśli chodzi o prokuraturę gdzie do wojny nie pracowała ani jedna kobieta — to mamy 13 kobiet wiceprokuratorów, w tym 1 wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego, oraz 58 podprokuratorów i asesorów.

Jak widzimy z powyższych danych — Rząd Polski Ludowej, realizując hasło pełnego równouprawnienia kobiet na wszystkich odcinkach życia państwowego i społecznego — otworzył przed kobietą polską drogę do sądownictwa, które w Polsce sanacyjnej było dla niej szansem nie do zdobycia.

Wielkie zadania i doniosła rola Kobiet w torowaniu dróg do socjalizmu w Polsce

Przemówienie tow. Orłowskiej na Kongresie PZPR

Zabierając głos na Kongresie PZPR tow. Orłowska omówiła rolę, jaką mają do spełnienia organizacje kobiece w dziele wyrwania milionowych rzesz kobiet spod wpływu reakcyjnego kleru i włączenie ich do realizacji sześcioletniego planu gospodarczego wykuwającego fundamenty socjalizmu w Polsce.

Jedną z najważniejszych masowych organizacji kobiecych jest Liga Kobiet, licząca już obecnie 750 tys. członkiń. Akcja wyborcza na Kongres wykaże, że w konferencjach wyborczych udział brało zaledwie 8 procent kobiet, wówczas, gdy w Partii jest ich 19,6 procent. Istnieje już przecież — stwierdza tow. Orłowska — poważny aktyw kobiecy, liczący przeszło 10 tys. aktywistek. Praca wśród kobiet była zepchnięta dotychczas gdzieś na boczny tor. Wina za ten stan rzeczy pada w dużym stopniu na aktywistów partyjnych. Wielu działaczy uważa, że wystarczy, jeśli tymi zagadnieniami zajmować się będą wydziały kobiece, które są przecież tylko organami pomocniczymi.

W Związku Radzieckim wydziały kobie-

ce przy komitetach partyjnych zostały zlikwidowane już w 1935 r., gdyż w przemyśle i transporcie zatrudnionych już było 11 milionów kobiet, czyli 40 procent ogółu pracujących.

I w Polsce będziemy się starać o jak najszybszą likwidację wydziałów kobiecych, gdyż mamy miliony kobiet zatrudnionych w odbudowie i dziesiątki tysięcy kobiet w aktywie, jako soltysów, wójtów, prezydentów miast itp.

Zagadnienie to dojrzeje wówczas, gdy komitety partyjne będą kierowały systematycznie wydziałami kobiecymi. — Bez systematycznej opieki i kierownictwa Partii wysunięty aktyw kobiecy jest uruchomiony tylko częściowo. „Trzeba, żeby koło partyjne w zasięgu swego działania kierowało członkiniami Partii, wchodzącymi do Zarządu Koła Ligi“.

Nasze komitety partyjne muszą nauczyć się spoznać ukryte talenty organizacyjne wśród może jeszcze nieświadomych i zahukanych kobiet i wysuwać je śmiało na stanowiska.

Powołując się na jedno z pism Lenina — mówcy wzywa do jak najwyższego wcią-

gania do pracy organizacyjnej jak największe ilości kobiet, a przede wszystkim do uaktywniania produkujących robotnic w fabrykach. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska stwierdza, iż wielkie przemiany dokonały się po sierpniowym plenum KC PPR, które wzmocniło czujność klasową organizacji. Kobiety dojrzały, demaskując perfidne formy wyzysku klasowego uprawianego przez bogaczki wiejskie, które wdaryły się do kierownictwa szeregu kół gospodyń Samopomocy Chłopskiej.

Np. w wielu kołach były przeszkami bogaczki wiejskie, gospodynie księży i żony sklepikarzy wiejskich. W wyniku nowych wyborów do władz zostały one usunięte. Do kierownictwa kół weszły małe i średnio rolne chłopki.

W odbytych w listopadzie i grudniu wyborach według prowizorycznych danych do zarządów gromadzkich weszło przeszło 18 tys. chłopek małe i średniorolnych. Tak np. we wsi Wiązowice pod wpływem agitacji księdza chłopci wybrali bogaczy do zarządu ZSCH. Zaprotestowała przeciwko temu biedna kobieta, nigdy dotąd nie widziana na zebraniach. Postawą swą zmusiła chłopów do zmiany stanowiska i do władz wybrano biednych chłopów — oświadczają wśród oklasków tow. Orłowska.

Po omówieniu stanowiska, jakie zajął w sprawie uaktywnienia prac kobiecy w Związku Radzieckim — Stalin, mówcy obrazuje osiągnięcia Ligi Kobiet w międzynarodowym ruchu kobiecym.

W Budapeszcie na drugim kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Polce przyznano miejsce wiceprezesa. Ten wielki zaszczyt, jaki spotyka Ligę Kobiet należy uznać za dowód wyróżnienia Polski na arenie międzynarodowej. Wyróżnienie to osiągnięto dzięki słusznej polityce naszej partii i rządu polskiego, broniących zawsze sprawy trwałego i sprawiedliwego pokoju.

„Ten zaszczyt jest dowodem uznania dla bezgranicznej ofiarności naszej klasy robotniczej i całego narodu, pracy nad odbudową i budownictwem gospodarki socjalistycznej, wyniki której tak jasno uwiłocznili referat tow. Minca“ — stwierdza wśród oklasków ow. Orłowska.

Cheśmy i musimy sięgnąć do wsi, a w mieście do każdego domu. Nasz ruch kobiecy już dorósł do tego, by sięgnąć nie tylko do setek tysięcy, lecz do milionów kobiet. Mamy ambicję, by w wyniku tej uporczywej, ale systematycznej pracy uświadomionej zbierać co najmniej 5 milionów podpisów kobiet pod petycjami, domagającymi się od ONZ redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, zaprzestania mieszania się imperialistów do wewnętrznych spraw Grecji, Indonezji, Palestyny, zaprzestania popierania krwawego reżimu Franco, który niesie zniszczenia i cierpienia milionom kobiet i dzieci“.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Orłowska zwraca uwagę na istniejące jeszcze braki w pracy wydawnictw i dzienników, które poświęcają zbyt mało miejsca sprawom kobiecym. Partia musi wziąć pod tym względem przykład z WKP (b). Wśród oklasków tow. Orłowska mówi: Praca kobiecy jest sprawą palącej konieczności. Oznacza ona skuteczniejsze utrwalenie władzy, realizowanie 6-letniego planu gospodarczego, walkę o socjalizm. Nie można mówić o skutecznej walce z bogaczem wiejskim, o socjalistycznej przebudowie wsi, o skutecznej walce ze spekulacją, z wrogimi elementami w spółdzielczości, dopóki nie zmobilizujemy do masowego wstępowania i czynnego udziału w spółdzielczości przeszło połowy ludności, tj. kobiet, które najbardziej cierpią, najwięcej stykają się z przejawami biurokracji i nadużyć.

KOTLETY ZE ŚLEDZI

3 śledzie, dwie czerstwe bułki, jedno jajko, dwa dkg. tłuszczu, jedna cebula, tłuszcz do smażenia.

Wymoczone i oczyszczone śledzie posiekać drobno razem z namoczonymi i wyciśniętymi bułkami, dodać jajko, posiekaną i przysmażoną cebulę, otrzymaną masę wymieszać dokładnie. Uformować na drewnianej deseczce okrągłe kotletki, obtoczyć je w bulce tartej smażać na tłuszczu.

Świat Kobiet

w Zakładach Konfekcyjnych Nr 4

Szpułki, nici, centymetry, nożyce. Krajalnia materiałów według form różnych rozmiarów. Farkot maszyn krawieckich, szyjących kolejno — w taśmie — przesuwane szybko i z precyzją, części garniturów, pał i innej konfekcji. Wykończalnia, sortownia, magazyn. A wszędzie — nie spoczywające ani na chwile ręce kobiece.

Państwowe Zakłady Konfekcyjne nr. 4 przy ul. Sterlinga pracują na trzy zmiany i zatrudniają około 5 tysięcy kobiet. Spośród nich wykonała się mała armia Ligi Kobiet, licząca w tej chwili 877 członkiń. „Staramy się, aby nasze kobiety uwierzyły w siłę organizacji kobiecej. Aby zrozumiały, że nie tylko narówni z mężczyznami pracujemy, ale również walczymy o pokój i dobrą przyszłość następnego pokolenia, wychowanego w duchu socjalistycznym“ — mówi przewodnicząca Ligi Kobiet, tow. Chrystkowska. Członkinie Ligi Kobiet z terenu zakładów, zorganizowane są w 24 kołach i biorą czynny udział w zadaniach, stawianych przez organizację. A zadania te są nie małe i wszystkie ważne. A więc: pomoc matce i dziecku, szkolenie zawodowe, pomoc materialna dla kobiet znaj-

dujących się w trudnych warunkach i — tworzenie w swoim środowisku takiej atmosfery, aby kobiety osamotnione czuły się jak w rodzinie.

W ramach działalności swojej, Liga prowadzi na terenie zakładów konfekcyjnych kursy kroju, modelowania i robót ręcznych, w ten sposób robotnice bez kwalifikacji osiągną zawód, który zapewni im większe zarobki.

Zarząd Koła w ciągu ostatnich kilku miesięcy udzielił bezzwrotnych pożyczek 84 wdowom, znajdującym się w ciężkiej sytuacji materialnej. Zarząd obdarował paczkami ze słodyczkami dzieci polskie z zagranicy w czasie ich wyjazdów na Wiśniowej Górze. Zarząd L. K. już się szykuje do urządzania gwiazdki dzieciom. Dzieci — to jest najważniejszy problem, Tow. Mikołajczykowska, działaczka Ligi, ubolewa, że z 535 dzieci, narazie tylko 80 ułokować można było w prowizorycznym przedszkolu. Pewną ilość umieszczono w przed szkołach innych zakładów pracy, reszta musi pozostać w domu, tak samo, jak 600 nie mowlących, czekających na opiekę w żłobku. Za kilka dni uruchomiony zostanie na terenie

zakładów, dzięki zapobiegliwości zarówno Rady Zakładowej jak Dyrekcji i Ligi Kobiet, drugi prowizoryczny dziecieniec i żłobek, w budynku specjalnie na ten cel przystosowanym. W ten sposób matki pracujące w zakładach, będą mogły pozostawiać swoje maleństwa pod dobrą opieką w pobliżu siebie.

Są to jednak prowizoria, pierwszą natomiast inwestycją skuteczną wspólnymi siłami Dyrekcji, Rady Zakładowej i Koła Ligi Kobiet, będzie wzniesienie już zaprojektowanego budynku z przeznaczaniem na wżorwy żłobek i przedszkole, który będzie mógł pomieścić wszystkie dzieci. Drugą nader ważną inwestycją przeprowadzoną z wybitnym udziałem Zarządu koła L. K. będzie w niedługim czasie wybudowanie pralni mechanicznej do użytku robotnic. Maszyny pralnicze są już na miejscu, niedługo będzie je gdzie ustawić.

Spoglądam na rozkopany dziedziniec fabryczny, na którym wznoszą się sterty desek, leżą cegły, biela się dół z wapnem. Kładziemy fundamenty pod budynek dla żłobka i przedszkola — kiedy będzie uruchomiony, będziemy kłaść fundamenty wychowania naszych dzieci w duchu wzniosłego socjalizmu.

Jak się UBRACĆ



Dziś przedstawiamy naszym Czytelnikom na załączonych rysunkach wzory ubiorów dziecięcych, bielizny damskiej, sukien i drobiazgów biżuteryjnych.

Niezwykle odpowiednim ubraniem dla małych chłopców i dziewczynek jest ubiór dwuczęściowy, składający się ze spodniczki lub spodenek i jasnych bluzeczek. Bluzki te, zależnie od pory i okoliczności na jakie są przeznaczone mogą być sporzadzo-

ne z wełny, jedwabiu lub flaneli. Jest to jeden z najpraktyczniejszych strojów dziecięcych.

Krój modnej bielizny damskiej dostosowany jest do obecnych fasonów sukien. Halczyki są dłuższe i poszerzane. Często składają się z dwóch części tj. z biustonosza i halki — zapinanej systemem naszych baby w pasie.

Suknie damskie zademonstrowane na rysunku sporządzone być powinny z tka-

nin wełnianych. Są to modele praktyczne w noszeniu, które przy odrobinie umiejętności i dobrych chęci, można nawet własnoręcznie uszyć sobie w domu.

Na ostatnim rysunku przedstawione są wzory sztucznej biżuterii, która będzie tej zimy ozdobą i wykończeniem naszych strojnieszszych ubiorów. Biżuteria ta wykonana jest z emaliowanej blachy, mosiadzu, szkła i norcelany.

Wzrost Małodych

Młodzież polska z organizacjami ZMP - włoży cały wysiłek młodych mózgow i ramion, cały zapal młodych serc - w budowę Polski Socjalistycznej

Sztafeta gwiazdzista ZMP w cyfrach

Wielka historyczna ogólnopolska impreza, której uczestnikami była młodzież miast, miasteczek i wsi całej Polski, została zakończona w dniu 15 grudnia. Była to o nienotowanych dotąd gigantycznych rozmiarach Sztafeta, zorganizowana przez Związek Młodzieży Polskiej.

W Sztafetach wzięło bezpośredni udział 12.413 młodzieży sportowej, członków ZMP, Junaków SP, członków Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych, członków ZAMP, Zetempowców w Wojsku Polskim i KBW oraz członków Milicyjnego KS „Gwardia”.

Łączna długość 8 tras, przez które przebiegli uczestnicy Sztafet - 3017 km. Czas trwania biegu łącznie wynosi 219 godzin i 19 min.

Na trasie pierwszej długości 624 km prowadzącej z Gdańska uczestniczyło 1.584 osób. Czas trwania biegu 37 godz. 40 min.

Na trasie drugiej długości 241 km prowadzącej z Olsztyna uczestniczyło 868 osób. Czas trwania biegu 17 godz. 10 min.

Na trasie trzeciej długości 149 km prowadzącej z Białegostoku uczestniczyło 802 osoby. Czas trwania biegu 14 godz. 40 min.

Na trasie czwartej długości 166 km prowadzącej z Lublina uczestniczyło 519 osób. Czas trwania biegu 10 godz. 27 min.

Na trasie piątej długości 541 km prowadzącej z Rzeszowa uczestniczyło 2.293 osoby. Czas trwania biegu 46 godz. 43 min.

Na trasie szóstej długości 332 km prowadzącej z Katowic uczestniczyło 2.221 osób. Czas trwania biegu 23 godziny 55 minut.

Na trasie siódmej długości 541 km prowadzącej z Wrocławia uczestniczyło 2.041 osób. Czas trwania biegu 30 godzin 5 minut. Trasa tą prowadziła przez Łódź.

Na trasie ósmej długości 572 km prowadzącej ze Szczecina uczestniczyło 2.005 osób. Czas trwania biegu 42 godz. 4 min.

Na trasie witaly bieg setki tysięcy mieszkańców.

Sztafeta z Białegostoku przebiegała w ostatnim etapie przez całą trasę W-Z, a więc most Śląsko-Dąbrowski i Tunel.

Sztafeta z Olsztyna przebiegła most Sreńnicowy, który połączył przedterminowo obydwą brzozy Wisły dzięki ofiarności robotników i inżynierów.

„Adresy z pieczęciami i podpisami Komitetów PPR i PPS oraz ZMP są nieco zniszczone od setek robocizniańskich dion ale składamy je w wasze ręce, tow. Przewodniczący z przeświadczeniem, że Kongres Jedności Klasy Robotniczej przyjmie nasze serdeczne pozdrowienia” - powiedziała kol. Niegocka kończąc meldunek Sztafety.

Kol. Niegocka przodownicą pracy była właśnie ta szczęściarka, która składała meldunek Przewodniczącemu Kongresu tow. Bierutowi.

Szczęściarzem uważał się jednak każdy ZMP-owiec, czy ZMP-ówka, którzy mogli na którymkolwiek odcinku trasy biec w Sztafecie, której droga prowadziła przed gmach Politechniki Warszawskiej.

T. G.

Wnosimy pochodnie oświaty

Przygotowania do II-go turnusu kursów wieczorowych

W miesiącu styczniu 1949 roku zostanie zorganizowanych w 2-gim etapie 13 Kursów Wieczorowych dla młodzieży robotniczej i szkolnej. Kursy obejmą około 400 młodych robotników i uczniów. Młodzież biorąca w nich udział zapozna się z podstawowymi zagadnieniami marksizmu-leninizmu, z przesłankami historycznymi Polski Ludowej, historią ruchu robotniczego. Tak ułożony program Kursów Wieczorowych wzmacni i uodporni ideologicznie młodzież pracującą i uczącą się.

Zapoznamy młodzież robotniczą i szkolną z dorobkiem Związku Radzieckiego, z życiem socjalistycznej wsi i socjalistycznego przemysłu, ze zdobyciami nauki i kultury, a przede wszystkim z życiem mło-

Wychowamy młodzież polską

w duchu międzynarodowej solidarności wszystkich ludzi pracy

Przemówienie kol. Janusza Zarzyckiego, przewodniczącego ZMP na Kongresie Zjednoczenia

Gorącymi oklaskami witała sala Kongresu Zjednoczenia przewodniczącego ZMP kol. Janusza Zarzyckiego.

Mówca przypomina ciężką bezwyjąciową sytuację młodzieży w okresie przedwojennym, młodzieży deprawowanej i zasztywanej teoriami nacjonalizmu i faszystwu. Ta część młodzieży, która nie dała się zdeprawować skupiała się wokół idei walki o nowe życie.

Obrazując następnie, jak wielkie są załogi ideologiczne wśród młodzieży do odrobienia kol. Zarzycki wymienia wielkie zadania do jakich powołana jest młodzież w odbudowie i budowie kraju. Wykonanie tych zadań ułatwi zjednoczenie ruchu młodzieżowego. Warunki do zjednoczenia tworzył nowy ustrój odrodzonej Polski.

ZMP liczy obecnie 550 tys. członków, zorganizowanych w 16.500 kołach.

Mówiąc o organizacji ZMP - podkreśla że współpracują zarówno w kierownictwie, jak i w poszczególnych kołach młodzi ludzie różnych przekonań politycznych i bezpartyjni bardzo zgodnie.

Omawiając tradycje ZMP kol. Zarzycki oświadcza, że wywodzą się one z najlepszych tradycji Komunistycznego Związku Młodzieży, który wychował m. in. w swoich szeregach działaczy, studentów Politechniki, przemawiających przed wojną w tej auli, w której obraduje Kongres: Janka Turlejskiego, Włodzimierza Gąsiorowskiego, przywódcę I-go Oddziału Gwardii Ludowej Franka Zubrzyckiego. Tradycje ZMP, to również tradycje najlepszej młodzieży ZWM, która walczyła w okresie okupacji z wrogiem, jak niezijący już dziś, Hanka Sawicka i Janek Krasiecki.

Tradycje ZMP opierają się również na poważnym wkładzie tradycji lewicowego

TUR-u, kierowanego przez działaczy takich jak Dubois.

ZMP sięga również do tradycji radykalnych „Wici”, które podpisały w 1936 r. razem z „Życiem” „Deklarację praw młodego pokolenia”.

Za podstawowe zadanie wychowawcze młodzieży polskiej uważa ZMP zaznajamianie młodzieży z zasadami marksizmu-leninizmu. Młodzież winna być wychowana w poczuciu głębokiego patriotyzmu, który łączy się ściśle z międzynarodową solidarnością proletariatu. Do ważnych zadań pracy należy szerzenie wśród młodzieży idei przyjaźni do Związku Radzieckiego, a zwłaszcza do wspierającej młodzieży radzieckiej.

Stwierdzając, że socjalizmu nie można uchwalic, ale trzeba go budować - mówca oświadcza, że ZMP będzie uczył najszerze masy młodzieży pracy: współzawodnictwa w fabrykach i zakładach pracy, współzawodnictwa na roli i współzawodnictwa w nauce.

Ucząc młodzież nowej, wyższej moralności socjalistycznej ZMP będzie korzystał szeroko z doświadczeń Wszechzwiązkowego Komunistycznego Związku Młodzieży.

Za ważne zadanie uważa mówca budowę harcerstwa w organizację ściśle związaną z ZMP i wychowującą młodzież w nowym duchu.

Działalność ZMP i „Służby Polsce”, która wniosła bardzo poważny wkład w wychowanie młodzieży i działalność harcerstwa powinny ściśle spleść się ze sobą i uzupełniać.

Mówca stwierdza, że partia powinna jeszcze bardziej zainteresować się sprawami młodzieży. Sprawy młodzieżowe powinny znaleźć szerokie odbicie w prasie partyjnej i stać się przedmiotem codziennej troski każdej organizacji partyjnej.



Kol. Janusz Zarzycki

Przewodniczący ZMP oświadcza, że organizacje młodzieżowe swoją pracą będą przygotowywać dobrych członków partii.

Gorące i burzliwe oklaski zbiera mówca, kiedy oświadcza, że organizacja wychowywać będzie młodych członków partii w rozumieniu, że w stosunku do partii trzeba być uczciwym i szczerym, a nie podstępny i fałszywy, że trzeba być w stosunku do partii zdyscyplinowanym i dającym przykład dyscypliny, a nie szkodliwym dla Partii warcholstwem.

Kończąc - przewodniczący ZMP oświadcza, że młodzież polska z organizacją ZMP na czele, włoży cały wysiłek młodych ramion i mózgow i cały zapal młodych serc w budowę Polski Socjalistycznej.

Wszyscy obecni biją gorące brawa. Prezydent Bolesław Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje młodzież polska”. Obecni wstają i podchwytują okrzyk. Padają okrzyki młodzieżowych delegatów na Kongres: „Niech żyje nasz przywódca - kolega Zarzycki”.

Walczymy o przebudowę gospodarczą wsi polskiej

Koła wiejskie ZMP przezwyciężają trudności pracy organizacyjnej

„Przed kołami ZMP, szczególnie na odcinku wiejskim, stoi zadanie szkolenia ideologicznego członków koła, które przygotowuje nowych bojowników chłopskiego frontu walki z wrogiem, przyczyni się do likwidacji kapitalizmu na wsi. Po przez akcję masowego wychowania koła upozasadkujemy ideologicznie szeregi i utwierdzimy je w szluszny marszu, na drodze do nowych zadań, do nowych celów, które w bieżącym okresie stanęły przez ZPM-owską organizacją. Po przez szkolenie przyspieszmy nasz marsz do Polski Socjalistycznej” - tymi słowami Kazik Grudka, na przewodniczącą koła wiejskiego ZMP zagał zebranie Zarządu Koła, na którym rozważano zagadnienia szkoleniowe.

PRZYCZYNA TRUDNOŚCI
Pierwsza głos zabrała w dyskusji Hanka. „My rozumiemy potrzebę szkolenia - stwierdziła na wstępie - ale tak jakos się stało, że masowego wychowania koła nie mogliśmy rozpocząć. Najpierw listopadowy numer „Miesięcznik Instrukcyjny”, w którym zawarta była pogadanka szkoleniowa, nie dotarł do nas, a później jakoś schodziło. Oto przyczyny, dla których nie rozpoczęliśmy szkolenia”.

— Za to musi ktoś ponieść odpowiedzialność - stwierdził Antoś Staraka - my sprawę szkolenia powierzyliśmy Hance, która powinna z niej się wywiązać. Nie można tłumaczyć się tym, że miesięcznik nie dotarł. Jeżeli miesięcznik nie dotrze, to pogadankę wygłosić trzeba bez miesięcznika, posługując się notatkami. Wynikiem tej dyskusji była nagana, którą Zarząd Koła postanowił udzielić Hance.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ZEBRANIA

I nie wiadomo co pomogło, czy nagana, czy Hańczyzna chęć do pracy, gdyż właśnie za trzy dni „Miesięcznik Instrukcyjny” z listopada i grudnia, przechodził z rąk do rąk członków koła - którzy pogadankę

czytali, a co ważniejsze, wypisywali na kartkach i tym sposobem przygotowywali się do zebrania szkoleniowego, które miało się odbyć w drugiej połowie grudnia.

Tymczasem w świetlicy ukazał się pięknie wypisany komunikat:

„Zebrania szkoleniowe odbywać się będą 10 i 26 każdego miesiąca”

Program szkolenia
obowiązujący od 1.11 1948 - 30.1 1949 r.
1) gdzie jest nasz wróg klasowy i jak należy go zwalczać; 2) przebudowa gospodarcza i społeczna wsi polskiej; 3) Związek Radziecki - państwo zwycięskiego Socjalizmu.

PIERWSZE ZEBRANIE

Pierwsze zebranie szkoleniowe odbyło się w prawdziwej, ZMP-owskiej atmosferze. Każdy z członków był już zaznajomiony z treścią pogadanki, miał starannie zrobione notatki, a Jasek Meszka przeczytał również i część lektury dodatkowej. W dyskusji nad pogadanką, wszyscy członkowie koła zabierali głos.

Omawiali sposoby walki z wrogiem klasowym i wskazywali, gdzie jest ów wróg klasowy, który po przez kreację robotę stara się hamować nasz zdecydowany marsz do Socjalizmu. A kiedy dyskusa się skończyła - Hanka podyktowała wszystkim pytania kontrolne, zamieszczone w końcu pogadanki, które należy do następnego zebrania koła przemyśleć.

ZAPAL I CHEĆ DO PRACY

Hanka dobrze wywiązała się z obowiązku. To pierwsze zebranie na długo pozostało w pamięci jego uczestników. Pozostało dlatego, że było dobrze zorganizowane i przygotowane, że było interesujące i ciekawe. Dlatego właśnie wynieśliśmy chęć i zapal do pracy i walki o przebudowę społeczno-gospodarczą wsi polskiej.

J. Wołczyk

nie mogliśmy rozpocząć. Najpierw listopadowy numer „Miesięcznik Instrukcyjny”, w którym zawarta była pogadanka szkoleniowa, nie dotarł do nas, a później jakoś schodziło. Oto przyczyny, dla których nie rozpoczęliśmy szkolenia”.

— Za to musi ktoś ponieść odpowiedzialność - stwierdził Antoś Staraka - my sprawę szkolenia powierzyliśmy Hance, która powinna z niej się wywiązać. Nie można tłumaczyć się tym, że miesięcznik nie dotarł. Jeżeli miesięcznik nie dotrze, to pogadankę wygłosić trzeba bez miesięcznika, posługując się notatkami. Wynikiem tej dyskusji była nagana, którą Zarząd Koła postanowił udzielić Hance.

PRZYGOTOWUJEMY SIĘ DO ZEBRANIA
I nie wiadomo co pomogło, czy nagana, czy Hańczyzna chęć do pracy, gdyż właśnie za trzy dni „Miesięcznik Instrukcyjny” z listopada i grudnia, przechodził z rąk do rąk członków koła - którzy pogadankę

czytali, a co ważniejsze, wypisywali na kartkach i tym sposobem przygotowywali się do zebrania szkoleniowego, które miało się odbyć w drugiej połowie grudnia. Tymczasem w świetlicy ukazał się pięknie wypisany komunikat:

PIERWSZE ZEBRANIE

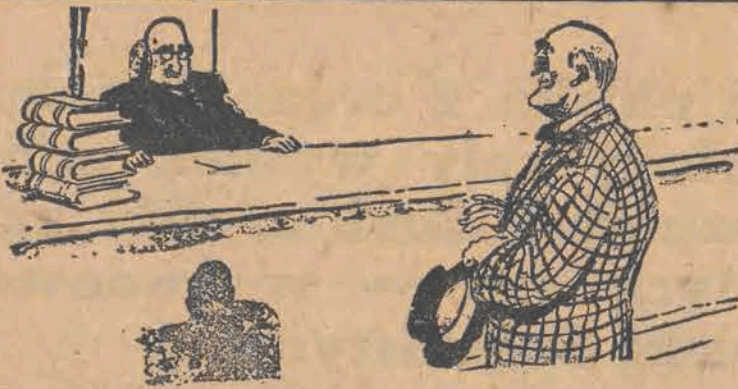
Pierwsze zebranie szkoleniowe odbyło się w prawdziwej, ZMP-owskiej atmosferze. Każdy z członków był już zaznajomiony z treścią pogadanki, miał starannie zrobione notatki, a Jasek Meszka przeczytał również i część lektury dodatkowej. W dyskusji nad pogadanką, wszyscy członkowie koła zabierali głos.

Omawiali sposoby walki z wrogiem klasowym i wskazywali, gdzie jest ów wróg klasowy, który po przez kreację robotę stara się hamować nasz zdecydowany marsz do Socjalizmu. A kiedy dyskusa się skończyła - Hanka podyktowała wszystkim pytania kontrolne, zamieszczone w końcu pogadanki, które należy do następnego zebrania koła przemyśleć.

ZAPAL I CHEĆ DO PRACY

Hanka dobrze wywiązała się z obowiązku. To pierwsze zebranie na długo pozostało w pamięci jego uczestników. Pozostało dlatego, że było dobrze zorganizowane i przygotowane, że było interesujące i ciekawe. Dlatego właśnie wynieśliśmy chęć i zapal do pracy i walki o przebudowę społeczno-gospodarczą wsi polskiej.

J. W.



PRZED SADEM
W U. S. A.
— Więc oskarżony ani razu w życiu nie zarobił uczciwie?
— Owszem, raz, kiedy w ostatnich wyborach głosowałem na pana sędziego!

W pewnym towarzystwie rozmawiano o Churchill w sensie: sic transit gloria mundi. Więc — że jest gasnącą ex-gwiazdą, że stracił popularność, że się fatalnie zestarzał itd.

— Wiecie państwo — obwieścił ktoś z towarzystwa — słyszałem, że Churchill głuchnie...

— E, w to niech pan nie wierzy — odpowiedziano. — On wyobraża sobie tylko, że traci słuch, bo od 1945 roku nie słyszy huków bomb ani armat w Europie...



Rozrywki świąteczne niemieckich przemysłowców Bizonii

Pewnego razu, gdy przedstawiciele Narodów Zjednoczonych zaczęli rozmawiać zbyt głośno w czasie obrad ONZ, przewodniczący oświadczył:

— Gdyby panowie delegaci, którzy rozmawiają nie robili więcej hałasu, niż panowie delegaci, którzy śpią, byłoby to miłe dla miech panów delegatów, którzy śpią.

PRZED TRYBUNAŁEM DENAZYFIKACYJNYM BIZONII



— Jaką oskarżony daje gwarancję, że się poprawi?
— Jaktó — jaką? SŁOWO HONORU daję!

KAROL KOWALSKI

Towarzysz podróży

Inspektor Knotek wsiadł do wagonu kolejki podmiejskiej w doskonałym humorze. — No — rozmyślał wesoło — udało się jakoś wszystkie sprawy załatwić o tydzień wcześniej niż przypuszczałem, święta zatem spędzę w domu, wypocznę...

Uśmiechając się rozkosznie zajął miejsce w wagonie tuż koło jakiegoś młodego, przystojnego człowieka w eleganckim, kocim futrze.

— Ale tłum, co? — zagadnął Knotek.
— A tak, owszem — odparł uprzejmie obyvatel w kocim futrze. — Ale to nie: będzie ciepłej. Zresztą — podróż, faktycznie, nie długa.

— Obywatel zapewne, tego, na święta? — indagował dalej inspektor.

— Tak jest — rzekł młodzian bardzo grzecznie. — Na święta, w rzeczy samej.

Po kilku minutach rozmawiali już z ożywieniem. Młodzieniec poczęstował Knotka papierosem. Papieros był marki „Grunwald” i Knotek palił go z prawdziwą przyjemnością.

— Sympatyczny chłopak — pomyślał. — Zaprosiłbym go chętnie na święta, tylko, nie wiem, dokąd on jedzie. Trzeba by go o to zapytać.

— Hm, a pan właściwie dokąd, jeśli można wiedzieć?

— Do Leśnego Ustronia — wyjaśnił młody człowiek.

— Doprawdy? To świetnie, ja też jadę do Leśnego Ustronia.

— Co pan mówi? To jedziemy razem — stwierdził młodzieniec.

Po czym pograżyli się w interesującej rozmowie, tak, że nieomal nie zapomniał celu swojej podróży.

— No, wysiadamy — powiedział Knotek, słysząc głos konduktora, zapowiadającego Leśne Ustronie.

— Tak. Tu wysiadamy — powtórzył młody człowiek.

Wysiedli. Knotek spytał uprzejmie:

— Pan szanowny na prawo?

— Nie. Na lewo...

— Ja też na lewo — ucieszył się inspektor. — Wszyscy teraz idziemy na lewo — doświadczył.

Młody człowiek uśmiechnął się porozumiewawczo.

Poszli.

— Przyjemnie chrupie śnieżek pod nogami — powiedział młody człowiek.

— Bardzo ładna zima w tym roku — zauważył Knotek.

— Wyjątkowo ładna — przyznał niebanalnie młody człowiek.

Szli, szli, szli... Doszli do rozstajnych dróg.

— Ja idę prosto — powiedział Knotek i nie wiadomo dlaczego, wyciągnął rękę na pożegnanie.

— Ja też idę prosto — rzekł młody człowiek.

Knotek podniósł wysoko brwi.

— Do kogo on idzie?... — pomyślał. — Do Ziętarskich czy do Nowaków? Może to brat Nowakowej? Podobno niedawno wrócił z Wrocławia...

— Pan do państwa Nowaków? — spytał inspektor uprzejmie.

— Do Nowaków? Znam jednego Nowaka. Ma sklep w Bydgoszczy. Ale tu nie znam żadnego Nowaka.

— Nie?... Hm!...

Przed nimi wyłonił się zza ogołoconych z liści drzew domek Knotka, zwany szumnie „willą”.

— Więc do Ziętarskich? — spytał Knotek.

— Nie znam żadnych Ziętarskich — odparł ze zniecierpliwieniem młody człowiek. — Przyjechałem tu do niejakiej Knotkowej. Jej mąż wyjechał i — uważa pan — zapro-

sila mnie... Pan rozumie? Kobiętka, — krew z mlekiem! Szyk! Krótko mówiąc — fajne święta. O dzień nawet wcześniej przyjechałem. Tylko teraz, pojmuje pan — jestem w kropce... Gdzie ona mieszka? Powiedziała: idź prosto, aż dojdiesz do ślicznej willi... Idę, idę — i żadnej willi nie widzę, tylko jakiś obscurny domek. Zabłądziłem, czy co? Szlak by trafił! Może pan wie, gdzie mieszkają ci Knotkowie?

— Wiem — odparł głucho Knotek. — W tej willi, o tu, prosto...

— W tym domku? To ma być willa? A to zalewała mi kobieta! Pęknać można! W każdym razie dziękuję panu. Idę tam!

— Pęknać można — przyznał ponuro inspektor — ale pan tam nie pójźcie...

— Dlaczego? — zdziwił się młodzieniec.

— Bo ja jestem Knotek. Jej mąż.

Młody człowiek poczerwieniał, potem pobladł. Przelknął ślinę i rzekł zmienionym głosem, patrząc na zaciśnięte pięści inspektora:

— No, tak, oczywiście. Ale pan nie wierzy w to, co ja mówię? Ja tak dla kawału! Przecież ja idę do tych... do Nowaków... Krewny jestem. Słowo honoru, że jestem... Autentyczny krewny! I właśnie do tych, faktycznie — do Ziętarskich. W odwiedziny. A tamto — to żart!

— Żart: pan powiada? — mruknął Knotek. — Ano, to pozwól pan ze mną, zobaczmy, czy pan ma naprawdę poczucie humoru...

Co powiedziałszy, powłóki młodzieńca do okien „willi”.

— O, o, widzi pan — szepnął ze złośliwym uśmiechem, pokazując krztującą się po pokoju rozczochraną damę w brudnym szlafroku. — To PANI KNOTKOWA. Przy porządkach świątecznych, które robi dwa razy do roku... Szyk, kobietka, co? Krew z mlekiem... Ej, panie, co to: pan ucieka?

Młody człowiek wyrwał się z rąk Knotka i gnał pędem z powrotem w stronę stacji.

We wtorek przed świętami padłem ofiarą doprawdy pożałowania godnego nieporozumienia: oto w godzinach rannych tego dnia udałem się jak zwykle do Domu Włókienniczego Centrali Tekstylniej, aby w pocie czoła załatwić swoje normalne codzienne zakupy, gdy nagle zaczęli mnie w pakowni jacyś panowie i zupełnie mi przypięli w przylotach zaczęli wydzierać:

— Ho, ho, 3 pary pończoszek, 2 koszulki jedwabne, flanela, bielizna pościelowa, kupon materiału na garnitur... Ładny kram!

Oczywiście, odpowiedziałem im zaraz uprzejmie, że to nie „żaden kram”, a zwykły, sprawunkowy rodzinny: pończochy dla córki Zochy, koszulki dla szwagierki Urszuli, flanela dla wujka Daniela, bielizna pościelowa — wychodzi zamąż teściowa itd. — nie uwierzyli.

— A legitymację Związków Zawodowych obywatel posiada? — zapytali.

— Naturalnie — odparłem z uśmiechem. — Ja lubię być w porządku: do każdej sztuki towaru — jedna legitymacja.

Mimo to ci panowie spisali, nie wiem dlaczego, protokół, oświadczając, że zostaną przekazany do dyspozycji Komisji Specjalnej. Więc ja chciałbym zapytać po adresem Domu Włókienniczego Centrali Tekstylniej: czy godzi się tak traktować stałych klientów?

Z głębokim poważaniem
BENEDYKT MAJEWSKI
właściciel bukli na Ręczniaku.

Jestem ogromnie niesmiały i dlatego absolutnie sobie wypraszam aluzję, jaką w dniu wigilijnym zrobił konduktor Nr. 098765431, jakobym usiłował jechać tramwajem na gapę. Nie przeczę wcale, że przejechałem bezpłatnie kawałek od Placu Niepodległości do Ugiełmianej, ale nie będąc z natury jednostką nahałną nie mogłem przecież pierwszy zacząć konduktora, aby sprzedał mi bilet. Toteż bardzo mnie boli, że ów funkcjonariusz źle zrozumiał moją delikatność. Widocznie w tramwajach naszych dobre wychowanie zupełnie nie obowiązuje, o czym donoszę Szanownej Redakcji.

A. H., obrońca konsystatorski w Swędowie nad Rzęgą
(nazwisko do wiadomości Redakcji)

Kącik niezadowolonych

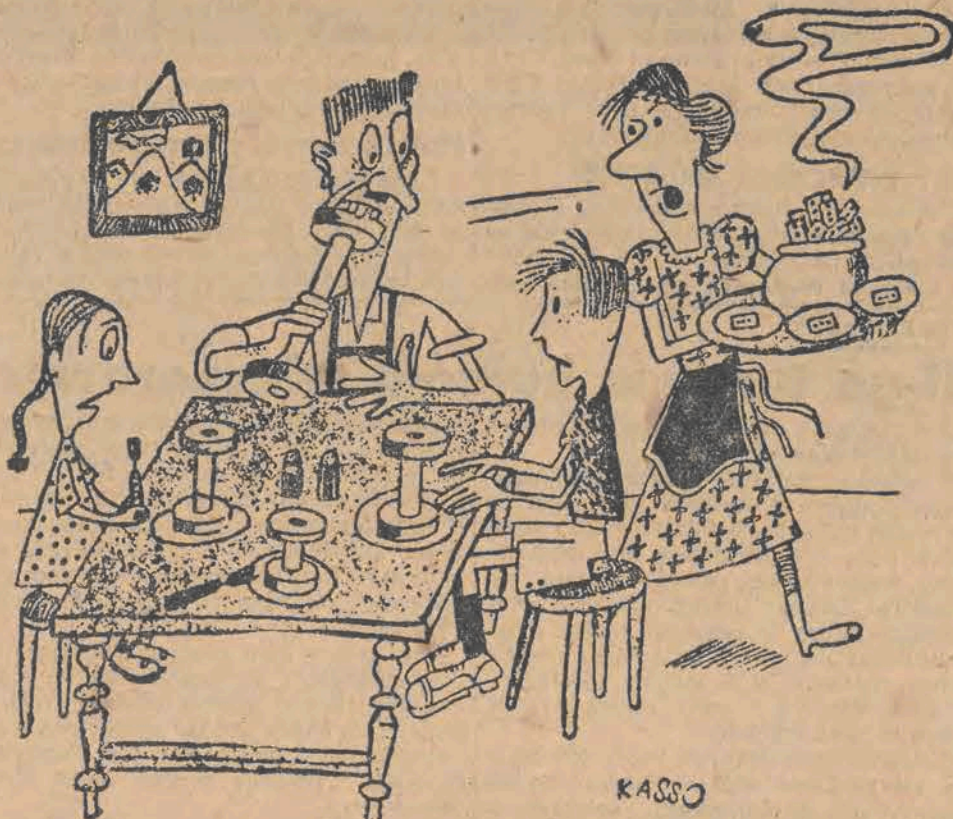
W przeddzień świąt spotkałem na ulicy Brudzińskiego z żoną. Ponieważ zaczęli rozmowę bardzo serdecznie, a mianowicie, dopytując się o zdrowie mojej rodziny, od razu zrozumiałem, że na pewno zechcą nas odwiedzić w czasie świąt. Wobec tak strasznego przypuszczenia próbowałem ich uprzedzić na wszelki wypadek, że wyjeżdżamy do

Kadomska. Pewien atoli chytry usmieszek na twarzy Brudzińskiej przekonał mnie, że wcale w ten wyjazd nie wierzyli. Trudno i darmo: trzeba się naprawdę wybrać do Kadomska.

EUSTACHY OCHĘDUSZKO
urzędnik XII kategorii U. S.

P. S. Dlaczego w naszej prasie tak mało pisze się o braku wzajemnego zaufania ludzi do ludzi?

KRAJOM, KORZYSTAJĄCYM Z „POMOCY MARSZALLOWSKIEJ”, DOSTARCZONO NA ŚWIĘTA SZPULKI DO NICI I ŻYLETKI



KASSO

— JAK NIE ZJESZ SZPULKI, NIE DOSTANIEZ ANI JEDNEJ ŻYLETKI!

Zauważyłam z najwyższym zadowoleniem, że w okresie przedświątecznym frekwencja w naszej świetlicy fabrycznej znacząco wzrosła. Po prostu prawie wszyscy mężczyźni schodzą się tutaj po skończonej pracy i do późnej nocy przeglądają gazety, czytają książki, słuchają radia, grają w warcaby, szachy itd.

— No, no — odezwałam się do jednego z robotników — więc jednak przekonaliście się do świetlicy?

— A oż mamy robić — odparł z uśmiechem mój rozmówca — kiedy nasze kobiety mają bzika na punkcie porządków i przygotowań świątecznych? Do domu nie ma po co wracać, bo: a to zabrudzisz podłogę (świeżo wymyta i zapastowana), a to zadymisz firanki (dopiero co uprane)... Eh, lepiej w świetlicy posiedzieć!

Po tej odpowiedzi moje zadowolenie się znacznie zmniejszyło. Muszę się postarać, aby świetlica przyciągała ludzi w takim stopniu nie tylko w okresie przedświątecznego balaganu domowego.

Pelagia Kornaszewska
świetliczanka

Wcale mi się nie podoba handel spółdzielczy i państwowy. W okresie przedświątecznym, weźmy w PDT, DWCT, czy PSS to był taki tłum, że aż przykro było patrzeć. I co za ogonki! Po prostu — tam wanie ruchu ulicznego. Zapytuję, co robi nasza M.O. i czynniki mające za zadanie pilnować porządku?

Antoni Goździk
kupiec kolonialny

Nie wierzę zupełnie w planowanie. Ja na przykład, powiedzmy, planowałem, że kupię żonę, karakuly i kolbę z bławajsem, a potem spędzimy święta w Krynicy albo w Zakopanem, a tymczasem człowiek strzela, a Komisja Specjalna kule nosi; zamiast karakulów i bławajsu zapaściłem pół miliona złotych grzywny, a święta muszę spędzić w Mućmie.

Zygmunt Ociepkó
prywatny kalkulator z inicjatywą.

Wasza jedność wzmacnia naszą walkę

Wywiad z delegatem Grecji na Kongres tow. J. Joanidesem

Delegat Grecji na Kongres, członek Biura Politycznego i sekretariat KCK Komunistycznej Partii Grecji J. Joanides oświadczył w rozmowie z przedstawicielem „Trybuny Ludu“:

Jedność polityczna polskiej klasy robotniczej zrealizowana w PZPR, oparta na bazie marksizmu-leninizmu, jest najpoważniejszym wydarzeniem w historii ruchu robotniczego naszego kraju. Wyjątkowe znaczenie tego faktu polega na tym, że PZPR przyczynia się w sposób decydujący do konsolidacji nowego ustroju ludowego. Zjednoczenie daje klasie robotniczej nowe siły i rozmach. PZPR jest gwarancją, że socjalizm zatriumfuje w Polsce.

Równocześnie jedność polityczna polskiej klasy robotniczej wpływa na wzmocnienie demokratycznego obozu antyimperialistycznego na całym świecie, umacnia i powiększa siłę międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Ruch robotniczy i demokratyczny Grecji jest odłamem światowego frontu robotniczego i demokratycznego, dlatego utworzenie PZPR będzie miało wielki wpływ na grecki ruch robotniczy, poprze go i wzmocni. Naród grecki wyciągnie z tego doświadczenia i umocni swą wiarę w ostateczne zwycięstwo słusznej sprawy.

Klasa robotnicza Grecji ma czele ze swą partią — partią komunistyczną — wysuwa się na pierwszy plan w walce narodu greckiego z imperialistami angielsko-amerykańskimi i znanymi monarcho-faszystami. Naród grecki jest jednym z tych narodów, które z bronią w ręku walczą przeciwko podżegaczom wojennym, którym przewodniczą agresywne imperialistyczne Stany Zjednoczone, walczą o niepodległość narodową, o prawo do samodzielnego istnienia. Właśnie dlatego, że naród grecki tak miłuje pokój, musi walczyć o pokój.

Komuniści Pld. Afryki walczą z rasizmem

Jednym z pierwszych gości którzy przybyli na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy, był delegat Południowo-Afrykańskiej Partii Komunistycznej, dr. Jousif Mahomed Dadoo.

Tow. Dadoo jest członkiem Komitetu Centralnego Pld. - Afrykańskiej Partii Komunistycznej, a zarazem sekretarzem Kongresu Hindusów Południowej Afryki organizacji walczącej o równouprawnienie ludności hinduskiej na terenie Południowej Afryki.

Do Polski przybywam nie bezpośrednio z Południowej Afryki lecz z Wielkiej Brytanii gdzie zmuszony byłem zatrzymać się w drodze do Paryża na sesję ONZ, na której miałem reprezentować Kongres Hindusów Afryki Południowej — opowiada dr. Dadoo. — Niestety, wizy francuskiej nie otrzymałem i nie miałem możności przedłożenia na ONZ sprawy mniejszości hinduskiej, prześladowanej przez faszystowski rząd Malana w Południowej Afryce.

Tow. Dadoo opowiada że partia komunistyczna działająca w bardzo ciężkich warunkach cieszy się dużym autorytetem wśród mas robotniczych Afryki Południowej. Dowodem jej wzrastających wpływów jest wybranie po raz pierwszy w dziejach Unii — komunistycznego posła do parlamentu reprezentującego czarną ludność tego kraju.

„Prasa nasza napotyka na wzrastające przeszkody ze strony czynników oficjalnych — mówi dalej tow. Dadoo. — Jednak terror faszystowski, dyskryminacje i prześladowania nie powstrzymują nas od walki o pełne wyzwolenie człowieka z ucisku i przesądów rasowych. Przykład Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, gdzie dzięki zwycięstwem naszej idei zrodziło się nowe życie, dodaje nam siły i bodźca do dalszego prowadzenia naszej ciężkiej walki.

Siła ruchu ludowo-narodowego Grecji leży w nierozłącznym związku między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. Szeroka koalicja EAM jednoczy przytłaczającą większość mas pracujących. Gwarancją zwycięskiego zakończenia walk ludu greckiego jest to, że kieruje nimi Komunistyczna Partia Grecji, która 23 listopada

br. święciła 30-lecie swego istnienia, 30-lecie nieustannej walki o wolność i dobrobyt narodu greckiego.

Każdy człowiek musi wyrazić uznanie dla wielkich Waszych osiągnięć. Naprawdę dokonaliście rzeczy wspaniałych w dziedzinie odbudowy.

Komuniści jugosłowiańscy ślą pozdrowienia

List od redakcji „Nova Borba“ do Kongresu

Przed końcowym przemówieniem tow. Bieruta na Kongresie, tow. Marian Spychalski, odczytał list od komunistów jugosłowiańskich, wiernych zasadom marksizmu-leninizmu. Komuniści ci zwracając wókol redakcji „Nova Borba“ piszą co następuje:

„Do Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Towarzysze i Towarzyszki!

Ruch robotniczy Jugosławii od dawna łączy więzy przyjaźni i międzynarodowej solidarności z klasą robotniczą Polski. Wspólnie przelana krew w walce z rodzimym faszystem, jak również przeciw siłom Hitlera i Mussoliniego na polach Hiszpanii, wspólna walka z najeźdźcą faszystowskim podczas ostatniej wojny — sementowały braterstwo obydwu narodów. Toteż dziś, kiedy klasa robotnicza Polski obchodzi swe święto zwycięstwa — Kongres Jedności — komuniści i lud pracujący Jugosławii, mimo niesłychanego terrorku zdrajcy Tito i jego popleczników, są myślą i sercem z Wami i ślą Wam gorące, braterskie pozdrowienia. Zjednoczenie PPR i PPS w jeden zwarty, czołowy oddział klasy robotniczej uzbrojony w teorię rewolucyjną marksizmu leninizmu, jeszcze bardziej wzmocni międzynarodowy ruch robotniczy, a w Polsce przyspieszy marsz do ustroju socjalistycznego.

Klika Tito zaprzeczając wspaniałe dorobek bohaterów walki najlepszych synów Jugosławii. Nacjonalistyczna klika Tito zerwała z internacjonalistycznymi tradycjami KPJ, zdradziła jednolity antyimperialistyczny front pokoju, walczący pod wodzą ZSRR zdrajca sprawę międzynarodowej solidarności proletariatu i sprawę klasy robotniczej Jugosławii, pehając nasz kraj w objęcia imperializmu anglo-amerykańskiego.

Obecnie, kiedy walka klasowa zaostrza się w skali międzynarodowej, kiedy siły obozu demokratycznego ogromnie wzrosły i przechodzą do zwycięskiej ofensywy, każdy rozumie, że nikt nie może pozostać neutralnym między dwoma obozami że kto nie jest ze Związkiem Radzieckim, ten jest z imperializmem. Jugosławia nie może zbudować socjalizmu sama, nie zdola ona zachować również niepodległości narodowej, bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej i kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR.

Ogromna większość członków KPJ rozumie to i walczy o usunięcie zdrazieckiego kierownictwa i powrót naszej partii i naszego kraju do rodziny bratnich partii komunistycznych i robotniczych, w szeregi krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele.

Komuniści i lud pracujący Jugosławii nie pozwolą skierować Jugosławii do obozu imperialistycznego. Narody Jugosławii pozostaną wiernymi sojusznikami ZSRR i krajów demokracji ludowej, albowiem świadome są, że swą wolność zawiązują ZSRR i KPW (b). Świadome są tylko że socjalizm w Jugosławii można zbudować tylko przy pomocy Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i proletariatu międzynarodowego.

Niech żyje Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczej!

Niech żyje Wódz proletariatu międzynarodowego i całego frontu pokoju — Wielki Stalin!

Niech żyje polska klasa robotnicza z PZPR na czele!

W imieniu grupy „Nova Borba“

(—) Nicolas Sandulowicz“.

Skład Komitetów Łódzkiego i Wojewódzkiego

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Poniżej podajemy skład Łódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

Bąk Józef, Berski Feliks, Budzyńska Celina, Bugajski Edmund, Burski Aleksander, Brylski Andrzej, Ciesielska Zofia, Dworakowski Władysław, Duniak Stanisław, Głąbski Tadeusz, Głazewski Kazimierz, Grudziński Jan, Grzejszczak Henryk, Jabłoński Jan, Krzywański Zygmunt, Kacmarek Tadeusz, Krzykański Aleksander, Kowalczyk Stefan, Mróz Zdzisław, Miśkiewicz Marian, Najder Bolesław, Olejniczak Kazimierz, Patorowa Zofia, Przybył Mieczysław, Pieklarz Jan, Rembowski Stefan, Stawiński Eugeniusz, Strzelczyk Tadeusz, Śmiejan Antoni, Sieliński Adam, Tatarówna Michałina, Toma Jan, Uzdański Edward, Wróblewski Edward, Wende Walenty, Walaszczyk Leon, Warda Antoni, Żebrowski Adam, Żukowski Julian.

Sekretarze Komitetów Dzielnicowych PZPR w Łodzi.

BAŁUTY — I sekr. Miśkiewicz Marian, II sekr. Włodarski Józef.

STAROMIEJSKA — I sekr. Kowalczyk Stefan, II sekr. Rozbicki Waclaw.

ŚRÓDMIEJSKA LEWA — I sekr. Olejniczak Kazimierz, II sekr. Malisz Waclaw.

ŚRÓDM. PRAWA — I sekr. Głazewski Kazimierz, II sekr. Szmaja Józef.

ŚRÓDMIEŚCIE — I sekr. Stawiński Henryk, II sekr. Kazar Henryk.

WIDZEW — I sekr. Wypych Marian, II sekr. Stroński Zdzisław.

RUDA PABIANICKA — I sekr. Kwaśniewski Tadeusz, II sekr. Dubilas Władysław.

DZIELNICA GÓRNA — I sekr. Walaszczyk Leon, II sekr. Skupiński Franciszek.

GÓRNA PRAWA — I sekr. Pokorski Józef, II sekr. Podmajstrzy Leon.

GÓRNA LEWA — I sekr. Król Marian, II sekr. Nowicki Waclaw.

DZIELNICA FABRYCZNA (PZPB Nr 1) — I sekr. Kacmarek Tadeusz, II sekr. Kulesza Marian.

WOJEWÓDZKI KOMITET PZPR:

W skład Komitetu Wojewódzkiego PZPR wybrani zostali towarzysze:

Adamus Stanisław, Banasiak Stanisław, Banaszek Bronisław, Balcerski Jan, Borzycki Władysław, Bukowski Roman, Chrustowicz Czesław, Domagała Irene, Falkowski Waclaw, Feliksiak Jerzy, Fietkiewicz Henryk, Grambo Henryk, Gradecki Zygmunt, Kamiński Stefan, Kółdziejczyk Bronisław, Kujda Stanisław, Kucner Kazimierz, Kryński Zenon, Ley Włodzimierz, Morawski Jan, Mikołajczak, Michałowski Zygmunt, Nowak Marian, Nieśmiańek Władysław, Olczak Stanisław, Potapczuk Marian, Pomykała Wiktor, Piwowarski Franciszek, Pokorski Antoni, Salski Zygmunt, Sienow Eustachy, Sienkiewicz Witold, Staromyńska Zofia, Stalski Kazimierz, Stańczyk Mikołaj, Stawiński Wincenty, Strzebiński Jan, Szaniawski Jan, Szmidt Leszek, Teodorczyk German, Tobolski Bolesław, Tuchowski Roman.

Sekretarze Komitetów Powiatowych i Komitetów Miejskich PZPR z terenu woj. łódzkiego:

Erzyny — Olczak Stanisław, Końskie — Stańczyk Mikołaj, Kutno — Kuras Stanisław, Łask — Pawłowski Jan, Łęczyca — Pawłowski Zygmunt, Łowicz — Gutowski Marian, Łódź pow. — Piwowarski Franciszek, Opoczno — Chrustowicz Czesław, Piotrków pow. — Palpuchowski Leon, Radomsko — Kusiak Piotr, Rawa Maz. — Kujda Stanisław, Sieradz — Jędrzejczak Stanisław, Wieluń — Suski Stanisław, Ozorków — Teodorczyk German, Pabianice — Tuchowski Roman, Piotrków miasto — Michałowski Zygmunt, Tomaszów — Balcerski Jan, Zduńska Wola — Adamski Stanisław, Zórz — Banasiak Stanisław.

Czechosłowacja likwiduje prerosty administracyjne

65 tysięcy pracowników publicznych przechodzi do przemysłu

Jedną z najważniejszych uchwał Rady Ministrów Czechosłowacji jest ostatnie postanowienie o przeniesieniu 65.000 pracowników publicznych do produkcji. Do dnia 15 lutego przejdzie do pracy w przemyśle około 34 tys. pracowników. Następnie stopniowo przenoszeni będą dalsi pracownicy państwowi aż do osiągnięcia liczby 65.000. Z tych 22.000 przypada na właściwą administrację państwową, reszta na pracowników przedsiębiorstw państwowych, a około 13.000 na pracowników administracji ludowej (związków samorządowych). Największą liczbę pracowników zwolni komunikacja (16.000).

W porozumieniu z ministerstwem opieki społecznej przesunięcia te przeprowadzone zostaną tak, aby nie doszło do obniżenia stopy życiowej przechodzących urzędników do produkcji i aby rodziny ich nie zostały oddzielone od swych żywcili. Przy przejściu do nowego zatrudnienia pracownicy otrzymają jednorazową zapomogę w wysokości dotychczasowej jednomiesięcznej płacy. Pracownicy, którzy dobrowolnie zgłoszą się do pracy w produkcji, otrzymają zapomogę w wysokości dotychczasowej płacy dwumiesięcznej i sami będą mogli w granicach możliwości wybrać sobie nowe miejsce zatrud-

nienia. Na tych samych zasadach zwalniani będą również pracownicy samorządowi. Odnośnie rozporządzenie rządowe wchodzi w życie natychmiast.

Walka z prerostami administracyjnymi w Czechosłowacji zapowiadana była już od dłuższego czasu. W okresie powojennym administracja państwowa rozrosła się do zbyt wielkich rozmiarów. W pierwszym okresie liczba urzędników wzrosła zwłaszcza z tego powodu, że dla zabezpieczenia normalnego biegu gospodarki kierowanej, systemów przydziałowych w różnych dziedzinach i t. p. trzeba było

zachować aparat urzędniczy, zorganizowany w Czechosłowacji przez okupanta. Dopiero obecnie nadszedł czas, aby administracja przede wszystkim na tych odcinkach została odpowiednio uproszczona. Z drugiej strony od dłuższego czasu daje się zauważyć poważny brak pracowników w różnych dziedzinach produkcji, zwłaszcza w przemyśle, budownictwie i rolnictwie. Przy przesunięciach w administracji, władze starać się będą o to, aby do produkcji przede wszystkim powrócili ci, którzy poprzednio w różnych dziedzinach już pracowali.

Wieści ze Związku Radzieckiego „ŻYCIE PROSTEGO CZŁOWIEKA“

Autor książki pod powyższym tytułem P. K. Ignatow wydał już w r. 1944 — „Notatki partyzanta“, a wkrótce potem dwie dalsze części „Notatek“ — „Krasnodarskie podziemie“ i „Błękitna linia“.

Ignatow był dowódcą słynnego partyzackiego oddziału minierów, który operował na niemieckich tyłach w rejonie gór Kaukazu. U boku Ignatowa walczyli dwaj jego synowie oraz żona. Oba synowie polegli bohatercko, wykonując trudne zadanie bojowe. Ich śmierć opisał Ignatow na stronach „Notatek“ krwią swego serca.

„Życie prostego człowieka“ zawiera wspomnienia autora — od czasów dzieciństwa aż do końca wojny z hitlerowcami. Czytając tę książkę, rozumie my skąd czerpał autor niewyczerpane zasoby energii, optymizmu i miłości dla radzieckiej Ojczyzny. Ignatow jest od dawna członkiem partii bolszewickiej, z którą związał swój los już w latach młodości, przed Rewolucją Listopadową. Pracując nielegalnie, otrzymał pierwszy rewolucyjny chrzest bojowy w postaci więzienia i zesłania. Podczas Wielkiej Rewolucji, Ignatow był czerwonymarmistą. Brał udział w walkach pod Czerwynoem, gdzie dowodził Stalin.

Plan 6-cio letni — wielki plan pracujących

Odgłosy pokongresowe wśród robotników łódzkich

W odpowiedzi na moje pytanie o wrażeniach po Kongresie Zjednoczeniowym, tow. Pawełek Stanisław — dyr. PZPB Nr 5 wyjmuje z szuflady „Głos Robotniczy“ i cytuje mi następujący ustęp z referatu tow. Zambrowskiego:

„Gdy mówimy o kierownictwie ze strony organizacji partyjnej działalnością gospodarczą — to rozumiemy pod tym wszechstronną pomoc administracji w wypełnieniu zadań państwowych, poparcie jej działalności politycznej i organizacyjnej przez Partię w masach, zjednoczenie i skierowanie wysiłku całej załogi w celu osiągnięcia pomyślnej pracy przedsiębiorstwa. Na skutek tego, że dyrekcja w samej pracy oprze się na organizacji partyjnej na aktywnie politycznym, na całej załodze, zasada jednej władzy nie ucierpi a tylko zyska“.

— O Kongresie można mówić godzinami — dodaje tow. Pawełek — jednakże mnie, jako dyrektora wielkiej fabryki, raduje fakt jedności również i ze strony polityki dla zakładów. Jednolita organizacja partyjna, licząca 1.600 członków, to ogromna pomoc w kierowaniu fabryką. Najważniejszych posunięć gospodarczych nigdy nie da się realizować tylko drogą środków administracyjnych. Świadoma wola pracujących, nastrojów pracy i jeden organizator — partia monolit — to wielka pomoc przy wykonywaniu zadań i planów produkcyjnych. Wiele sobie obiecujemy po tym Kongresie — obecnie uzyskujemy potężne możliwości przezwyciężenia wszelkiego rodzaju przeciwności na naszej drodze.

Tow. Mert Jerzy — członek Komitetu Fabrycznego — były przewodniczący PPS PZPB Nr 5 — wciąż jeszcze żyje wspomnieniami podniosłej chwili ogłoszenia aktu połączenia:

„To był naprawdę niezwykły, niezapomniany dzień. Wśród całej załogi panowała nieklamana radość. Każdy uważał ten dzień za najuroczystsze święto swego całego życia. Przemówienie tow. Bieruta wysłuchano w skupionej ciszy. Obecnie po Kongresie cieszy nas mocna postawa ideologiczna, którą uzyskała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Należy się zabrać mocno do pracy po linii wychowawczej, ideologicznej i politycznej.“

Jednolite kierownictwo partyjne w zakładach ułatwi teraz realizację tych zadań, ułatwi także pokonywanie w naszych zakładach wszelkich trudności gospodarczych“.

Tow. tow. Pawlakowa i Ptaszczyk mówią przede wszystkim o wrażeniu, jakie wywarł na nich krzepiący na duchu referat tow. Minca — zwłaszcza ta część, w której jest mowa o planie sześcioletnim:

„Plan sześcioletni to wielka nadzieja pracujących — mówią krótko — takiego planu nie można było by realizować bez jedności — bez jednolitej partii klasy robotniczej“.

O jedności i planie sześcioletnim. mówią także tow. Siciński z oddziału chemicznego:

„Nie z nieba spadło nam to zjednoczenie. Kilkadziesiąt lat proletariatu krwią płacił za realizację hasła „Proletariusze

wszystkich krajów łączcie się“. Obecna jedność — to skutek długiej i wspólnej pracy komunistów i lewicowych członków PPS. Ta nasza jedność w Polsce nie podobna się ani naszej, ani zagranicznej reakcji. Ale my, polska klasa robotnicza, mamy przykład całego świata. Jednością silni będziemy pracować nie dla Marshallów — nie plan Marshalla mamy przed sobą — ale gigantyczny plan sześcioletni, nie plan

Marshalla — ale plan pracujących. Zrealizujemy ten plan bez pomocy Marshallów — zrealizujemy go przy pomocy bratnich narodów Związku Radzieckiego — kraju socjalistycznego i krajów demokracji ludowej“.

O sześcioletnim planie mówią niemal wszyscy moi rozmówcy. O sześcioletnim planie mówią także towarzysze na wyroczym zebraniu oddziału chemicznego. (B.)

Pomoc dla dzieci i dorosłych

Miejska Opieka Społeczna czuwa!

W Spółdzielni Tłok, że przecinając się nie może na. Jedna z oczekujących kobiet informuje nas że to wydawane są na talony Opieki Społecznej produkty dla dzieci.

„Jest to dla nas i dla naszych dzieci miła niespodzianka, gdyż taki talon daje szereg wartościowych produktów.“

Rzeczywiście, artykuły wyszczególnione na talonie, to 1 kg mąki, pół kg cukru, ćwierć kg masła, 1 kg jabłek, 10 świeżych jaj, 10 dek eze kolady i mleko w proszku. Talony takie wyda je się przede wszystkim dla dzieci do lat trzech. Jednakże przy stwierdzeniu istotnej potrzeby granica wieku bywa przesunięta.

Opieka Społeczna, w grudniu wydała ok. 15 tysięcy talonów dla dzieci, które obecnie realizowane są w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców. Ponadto wydano w tym miesiącu

ponad 10 tysięcy talonów dla dorosłych w ramach otwartej opieki terenowej. Talony te opiewają na 1 kg mąki, pół kg kaszy, pół kg cukru i pół kg tłuszczu. Z pomocy tej korzystają niezdolni do pracy, starcy i kobiety ciężarne, znajdujące się w złych warunkach materialnych. Specjalnie potrzebujący pomocy korzystają także z zasiłków pieniężnych w wysokości od 1000 do 2000 złotych. Co się tyczy dodatków na okres zimy, to podopieczni korzystający z opieki otwartej, otrzymali po 500 kg węgla na rodzinę, ogólnej wartości ponad 5 milionów złotych.

W dalszym ciągu przyjmuje się zgłoszenia będących w potrzebie i przeprowadza się kontrole w terenie, aby objąć jak największą ilość dzieci i starców.

(Es.)

Opóźnienia, które nie mogą się powtórzyć

Jak PZPB Nr 8 wykonały plan roczny

Może to powinno być nieco wcześniej, może stać ich było na większy wysiłek. Ale fakt, że na najtrudniejszym odcinku, jakim są w całym kraju przedsiębiorstwa średnioopracowane, wykonali swe zobowiązania pierwszomajowe świadczy, że ostatecznie nie jest tu tak źle i przy odrobieniu dobrej woli ze strony wszystkich odpowiedzial-

nych za losy zakładu, to jest Dyrekcji, Partii i Rady Zakładowej, można będzie wiele jeszcze zdziałać.

Zobowiązanie pierwszomajowe brzmiąco: Wykonamy plan do dnia 15-go grudnia.

Przedziałnia wypełniła swe zobowiązania dnia 13-go grudnia, czyli na dwa dni

przed terminem: wykonczalnia wykonała plan jeszcze wcześniej, tylko tkalnica pozostała w tyle, i osiągnęła swój cel dopiero 20-go grudnia.

Sukces przedziałni jest bezsporny — ale tkalnica zawiodła. Na początku roku wykonanie planu w tkalnicy szwankowało, ale już w kwietniu można było zanotować poważną poprawę i istniały nadzieje, że tkalnica nie tylko wypełni swe zobowiązania pierwszomajowe, ale je nawet przekroczy; tymczasem w czwartym kwartale wszystkie nadzieje runęły. Miejscowi towarzysze wysuwają oczywiście całą masę argumentów, wliczając całą litanię obiektywnych, niezależnych od nich trudności, które ich rzekomo usprawiedliwiają.

Jako jeden z takich argumentów służy sprawa rozbudowy tkalni. Prawda, tkalnica się rozbudowuje, sprowadza się co raz to „nowe“ krosna (nowe w cudzysłowie, gdyż to właściwie stare graty, które często trzeba gruntownie przerabiać) urządzi się od podstaw całą fabrykę i roboty jest przy tym wszystkim masa. Ale jednocześnie faktyczne uruchomienie nadaża za uruchomieniem planowanym i ten czynnik w zasadzie nie powinien był spowodować załamania się planu.

Jest jeszcze sprawa przędzy z innych przedziałni.

Nie wiele jest takich tkalni, które pokrywają swe zapotrzebowanie wyłącznie produkcją własnej przedziałni. Przeważnie trzeba ten czy inny rodzaj przędzy sprowadzać z innych zakładów.

Wszędzie są owe trudności z opóźnieniami dostaw, ze złą jakością, z pomieszaniem przędzy, a pomimo to prawie wszystkie tkalnie wypełniły swe zobowiązania pierwszomajowe we wcześniejszym terminie i plany roczne wykonały o wiele wcześniej niż „ósemka“.

Niewątpliwie, trudności były i to nawet poważne. Ale wydaje nam się, że trudności te można było pokonać. Towarzysze w PZPB Nr 8 winni wziąć się rzetelnie w garść. Nie można żadną miarą pozwolić na to, by poważne, bądź co bądź, zakłady wlokły się w ognie przemysłu bawełnianego. Tym bardziej, że jeżeli można było pracować dobrze i wykonać plan w roku 1947, jeżeli można było osiągnąć dobre wyniki w pewnych okresach 1948 roku, to w roku 1949-tym wysiłki muszą być uwielokrotnione.

Na wiosnę rozpoczniesz się akcja remontów

zamieszkałych przez robotników domów prywatnych

Fundusz Gospodarki Mieszaniowej, gromadzący sumy, pochodzące z nadwyżek komornego, jakie płaci „inicyjatywa prywatna“, dysponuje w chwili obecnej 73 milionami zł. W połowie marca rozpoczyna się remonty.

Naogół kwoty na fundusz napływają regularnie. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa pomiarów. 31 grudnia upływa ostateczny termin sporządzenia pomiarów wszystkich mieszkań na terenie Łodzi, wymierzone również mają być mieszkania, zajęte przez pracujących, chociaż ci nie podlegają dekretowi o podwyżce komornego. Chodzi tu wyłącznie o statystykę, oraz o zorientowanie się w wielkości i kolejności remontów. W interesie więc świata pracy leży jak najszybsze wykonanie pomiarów — tymczasem nikt się z tym nie spieszy.

Plan akcji remontów wiosennych opracowuje się obecnie na podstawie wniosków administracji domów, lub zrzeczenia właścicieli nieruchomości, oraz na wnioski Ko-

mitetu Domowego. Wnioski te powinny być zgodne ze stanem faktycznym, co w znacznej mierze przyspieszyłoby akcję remontową. Na tej podstawie przeprowadzi się plan akcji remontów dla całego miasta.

Remonty będą przeprowadzane kolejno w różnych dzielnicach Łodzi, ze szczególnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych i domów zamieszkałych przez robotników. Prawdopodobnie w pierwszym etapie remontować się będzie domy na Chojnach, Bałutach i Widzewie. Wraz z remontem kapitalnym domów będzie się również malowało fronty, zakładało dokoła zieleńce, naprawiało chodniki. W ten sposób estetyczny wygląd Łodzi również wiele zyska.

Roboty remontowe będzie prowadziło Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Ponieważ jednak Fundusz ma zamiar uruchomić na ten cel około pół miliarda złotych, prawdopodobnie MPB przekaze szereg robót przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym. (m. z.)

Leczenie ułomności i wad charakteru

4 Poradnie Państw. Instytutu Higieny Psychiczej w Łodzi

Istniejący w Łodzi, przy ul. Narutowicza 59-a Państwowy Instytut Higieny Psychiczej jest placówką, podległą Ministerstwu Zdrowia. Instytut prowadzi cztery poradnie: leczniczo-wychowawczą dla dzieci, poradnię psychologiczną dla dorosłych, pedo-kryminologiczną i zawodową.

Poradnia leczniczo-wychowawcza dla dzieci zajmuje się dziećmi, mającymi trudności w nauce, nerwowymi, nieposłusznymi, takimi, które uciekają z domu, kłamią, uciekają ze szkoły. Taki młodociany pacjent poddawany jest szczegółowym badaniom lekarskim i psychologicznym, mającym na celu wykrycie oraz usunięcie przyczyn jego stanu i zachowania.

Jeśli chodzi o poradnię dla dorosłych, leczone tu są depresje psychiczne, nerwowość, udziela się porad w najrozmaitszych trudnościach psychicznych. W wypadku cięższych zaburzeń, których nie można wyleczyć w instytucie — chorych kieruje się do domów zdrowia. Instytut zajmuje się ponadto

opieką nad ludźmi wychodzącymi z zakładów psychiatrycznych, aby zapobiec ewentualnemu powrotowi choroby.

Poradnia pedo-kryminologiczna zajmuje się młodocianymi przestępcami, kierowanymi tu przez sąd dla nieletnich. Są oni poddawani badaniom — bada się również środowisko, w takim się znajdują, aby stwierdzić, czy na drogę przestępstwa popchnęło ich otoczenie, zle warunki materialne czy też uraz psychiczny. W wypadku stwierdzenia, że otoczenie nakłania dzieci do przestępstwa kieruje się je do Domów Dziecka.

Niezmiernie ciekawą placówką jest poradnia dla leczenia wad wymowy dla dzieci i dorosłych. W Instytucie prowadzi się specjalne komplety Lekcje odbywają się 2 i 3 razy w tygodniu.

Poradnia zawodowa zajmuje się młodzieżą kończącą szkołę powszechną, bada, jakie są możliwości dalszego kształcenia. Droga badań testowych i innych ustala się, do jakiego zawodu nada się dana osoba.

Leczenie w Instytucie dla dzieci, kierowanych przez Opiekę Społeczną jest bezpłatne. Dla dzieci, które przychodzą z rodzicami prywatnie, opłata za leczenie wynosi 150 zł — dla dorosłych — 300 zł., a dla dorosłych, studiujących również 150 zł.

Przy leczeniu zachowywana jest całkowita dyskrekcja. Dorosli przychodzący po poradę, mogą nawet nie podawać swoich nazwisk, tylko pseudonimy. (s.w.)

Wykrycie potajemnych bimbrowni

W związku z podwyższeniem cen wódki „bimbrarzy“ zaczęli znów uprawiać nielegalny proceder uruchamiania potajemnych gorzelni.

Funkcjonariusze I Komisariatu MO urządzili onegdaj o godz. 22-ej obławę na terenie 10 i 12 Komisariatu w wyniku której wykryli 3 potajemne bimbrownie.

U Antoniego Sygudy przy ul. Limanowskiej 150 milicjanci znaleźli 2 wiadra tak zwane

go zacieru do pedzenia bimbrowu, u Antoniego Kobryckiego przyrządy do pedzenia bimbrowu i 1 wiadro zacieru, a Jana Dehusa zastali na „gorącym uczynku“ — właśnie w czasie pedzenia bimbrowu, kiedy bimber już gotowy syczył się z aparatu do specjalnego naczynia.

Wszystkich trzech „bimbrarzy“ zatrzymanych i przekazano do dyspozycji Komisji Socjalnej.

Kronika Tomaszowa

Pomoc Państwa dla mało- i średniorolnych

musi być w pełni i jak najlepiej wykorzystywana



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 27 grudnia 1948 r.
Dziś: Jana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”,
Plac Kościuszki 16, godziny przyjęć:
10 — 1



**750.000 KG. ŻYWICY DOSTARCZYŁO
POMORZE**

Dyrekcja Lasów Państwowych okręgu gdańskiego stoi pod względem produkcji żywicy na drugim miejscu w Polsce. Dostarczono w rb. ponad 750.000 kg. żywicy, co stanowi 200 proc. wykonania planu.

Uzyskane w rb. wyniki pozwoliły na eksport za granicę 300 ton terpentyny produkcji polskiej oraz wydatnie zmniejsza import kalafonii.

Piotrków

Kolejarze w akcji współzawodnictwa pracy

W Parowozowni Piotrków odbyło się posiedzenie Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Przewodnictwo zebrania objął tow. Lewandowski Władysław, przewodnik pracy.

Po zbadaniu składów poszczególnych komisji postanowiono dla lepszego współzawodnictwa dokooptować do Komisji Ekonomiczno-Technicznej ob. Lewandowskiego Władysława przewodnika pracy, inżyniera Zaścińskiego Zymunta, Krogulskiego Jana i Maciejaka Bolesława, do Komisji Organizacyjno-Popularyzacyjnej ob. Gleszczyńskiego Zymunta referenta technicznego, do Komisji Wyników ob. Huberta Bernarda, naczelnika parowozowni i Dangera Romana, maszynistę.

O ile idzie o naprawy bieżące parowozów, to wykonywano je z coraz to większą dokładnością przez co znacznie zmalała ilość uszkodzeń. Obniżono również normę paliwa na 100 brutto-ton-kilometrów. Dotychczasowa norma wynosiła 34 kg, przeciętne natomiast zużycie za ubiegły miesiąc wynosi 31,6 kg.

W dalszych punktach porządku dziennego rozpatrywano sprawę utrzymania rozkładowego czasu jazdy na odcinku Łączy — Zawiercie. Dalej zwrócono uwagę na przetrzymywanie parowozów w Skierniewiczach nieraz po 12 godzin i więcej, co ujemnie wpływa na obrót parowozów. Przyczyną tego jest słaba łączność z DO KP-Warszawa. W sprawach powyższych Komitet Współzawodnictwa postanowił interweniować w drodze służbowej.

Stwierdzono natomiast, że rozładunek węgla odbywa się prawidłowo. Usprawniono również znacznie podstawianie wagonów.

Po zbadaniu wydajności poszczególnych pracowników ustalono, że w ostatnim okresie wyróżnili się między innymi następujący pracownicy:

Są różne sposoby niesienia pomocy mało- i średniorolnym chłopom. Jeden z nich, to czujność i wrażliwość na wszystkie przejawy krzywdy chłopskiej, na wszystkie bieżące trudności, życia drobnego i średniorolnego chłopca. Czujność, polegająca nie tylko na rejestrowaniu faktów, ale i na szukaniu środków zaradczych. Ta metoda dała już poważne wyniki.

Krzywdził chłopów pracujących system udzielania kredytów, wymagający żyta na wekslu i system ten został zniesiony na

zecz zwykłych zobowiązań, które dotychczas gwarantuje podpis żony, lub dorosłego dziecka. Krzywdził chłopów lichwiarski proceder ściągania przedwojennych należności, które z setek złotych rosły w setki tysięcy. Ten proceder został w ostatnich dniach zakazany.

Przykładów tego rodzaju spraw jest wiele. Na jednym ze zjazdów chłopów mało- i średniorolni skarżyli się na opłaty w szkole powszechnej. Jeden z nich powiedział: „Nie mogę płacić tyle, co inni i mojemu dzie-

ku jest w szkole źle“. Oto jeszcze jedna bolesna sprawa, która czeka rozwiązania. Stawiać takie sprawy, sprawy najbiedniejszych chłopów i szukać ich rozwiązania to znaczy dobrze służyć sprawie pomocy dla drobnego i średniorolnych chłopów.

Inna droga, wiedząca do tego samego celu, to należyte uwzględnienie spraw drobnego i średniorolnych chłopów w pracach aparatu rządowego, spółdzielczego i samorządowego. Trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie sprawy przybierają obrót pomyślny. Już niedługo będziemy mogli publikować cyfry Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949. Cyfry te w wielu podstawowych dziedzinach, w zakresie popierania upraw zbożowych, specjalnych, a zwłaszcza hodowli, znacznie przewyższają poziom przewidywany na podstawie dotychczasowego tempa wzrostu nakładów w rolnictwie. Uchwalony jeszcze na ten rok plan podniesienia wydajności pół inwentarza żywego w gospodarstwach mało- i średniorolnych przewidywał między innymi organizację 1105 ośrodków maszynowych, rozprowadzenie w gospodarstwach mało- i średniorolnych 602.000 ton nawozów sztucznych, wybudowanie 10.000 wzorowych gnojołni, uszczelnienie i na 10.000 obór, zorganizowanie bloków nasiennych, budowę 2.000 silosów, założenie 30.000 ogródków przydomowych dla poprawienia wyżywienia rodzin, posadzenie 1.000.000 sztuk drzewek owocowych, rozprowadzenie materiału budowlanego itd. Jest to przy tym tylko jeden z odcinków znacznie szerszego planu.

Już dziś można stwierdzić, że ten program w wielu dziedzinach został przekroczony. Program na rok 1949 jest znacznie szerszy.

Jak nazwać tę formę pomocy dla mało- i średniorolnych?

Jest to pomoc wytwórcza — pomoc polegająca ich możliwości wytwórcze, potęgująca wyniki ich gospodarki. Słowem pomoc, podnosząca dobrobyt chłopów pracujących. Zabięgać o to, aby pomoc ta była jak największa, aby aparat państwowy, spółdzielczy i ZSCh, jak najlepiej spełniał zadania związane z doprowadzeniem jej do tych, dla których jest przeznaczona; to niewątpliwie dobrze służyć sprawie pomocy dla mało- i średniorolnych.

Jest jeszcze trzecia dziedzina i trzecia metoda realizowania pomocy dla chłopów pracujących. Jest to dziedzina ich własnej pracy i metoda, którą tylko oni sami mogą skutecznie zastosować.

Nie wystarczy usuwać rażące niesprawiedliwości, nie wystarczy gromadzić i orzeźwiać środki na pomoc wytwórczą, nie wystarczy nastawiać cały aparat państwowy, spółdzielczy i samopomocowy. Pomoc wytwórcza dla chłopów pracujących będzie w pełni skuteczna, jeśli chłop, pomagając samemu sobie, zorganizuje się dla jej należytego wykorzystania.

I tu stajemy wobec zagadnienia zorganizowania się samych chłopów, na stopniu gromady, na zasadach samopomocowości.

Chodzi o samopomocową organizację mało- i średniorolnych chłopów w gromadzie. Chodzi o organizację, która umożliwi im wykorzystanie pomocy wytwórczej i podniesienie dochodowości własnych gospodarstw.

Czy drobnemu lub średniemu chłopowi odstawiać codziennie kilka, a nawet kilkanaście litrów mleka do mleczarni, czy może na własną rękę zabiegać o kontrakt, o kredyt, o paszę, o nawozy, o materiał budowlany, czy może to wszystko w małych ilościach zwozić? Oczywiście, że nie. Choćby dlatego, że nie ma konia. Choćby dlatego, że gdyby i koń był, przy małych ilościach i własnym koniem nie warto, często po parę razy, obracać.

Jaki stąd wniosek? Oto trzeba w ramach Koła Gromadzkiego ZSCh zorganizować się w gromadzie na zasadach samopomocowych. Zorganizować się, aby sobie wzajemnie pomagać w osiągnięciu jak najlepszych wyników w swoich własnych gospodarstwach.

Nowy ekwipunek dla Ośrodków Maszynowych

w województwie łódzkim

W pierwszym półroczu 1949 r. ośrodki maszynowe na terenie województwa łódzkiego otrzymają szereg nowych zestawów maszyn. W chwili obecnej w ośrodkach tych znajduje się dwanaście ciągników przeważnie typu Lanz-Bulldog. Do 1 czerwca ośrodki otrzymają 60 traktorów czeskich typu „Zetor“.

Poza tym nadejdzie 17 siewników nawozowych również produkcji czeskiej typu

„Novitas“. Ośrodki posiadały dotychczas 260 siewników rządowych. Przed rozpoczęciem akcji siewnej jednak nadejdzie jeszcze 60 krajowych siewników rządowych.

Jak widzimy, w ciągu nadchodzącego półrocza zestaw maszyn rolniczych w ośrodkach ulegnie ogromnemu zwiększeniu.

Warszawa buduje Instytut Dziecka

Placówka mająca jako cel rozwiązanie w sposób wszechstronny problemu wychowania dziecka, jest powstającą w Warszawie Instytut Dziecka.

Instytucja ta poprowadzi szereg pracowni badawczych i poradni. Zorganizowane zostaną szkoły pielęgniarzek dziecięcych i szczególnie troskliwie poprowadzony dział specjalizacji lekarzy chorób dziecięcych. Poradnie dla matek zajmą się dawaniami wskazówek zarówno co do utrzy-

mania higieny, jak i zdrowia dziecka. Powstaną pracownie naukowe — dietetyczne i serologiczne. Na terenie Instytutu powstanie szpital, w którym przebywające dzieci otoczone będą dobrą opieką. Ponadto, Instytut posiadać będzie dział badania warunków domowych życia dziecka.

Gmach Instytutu stanie przy ul. Walewskiej, w pobliżu Instytutu Radowego. Będzie on pierwszym tego rodzaju Instytutem w Polsce.

W pofabrykanckim pałacu bawią się robotnicze dzieci

15-go grudnia załoga Fabryki Sztucznego Jedwabiu otrzymała piękne przed szkole. Podczas naszej wizyty w nowym przedszkolu byliśmy zaskoczeni panującym wszędzie idealnym wprost porządkiem i czystością. Kierowniczka przedszkola ob. Pączkiewicz z dumą pokazywała nam swe pociechy. „Mam ich obecnie 140, codziennie przybywa więcej“ — mówiła. Dzieci, o rumianych, roześmianych buziakach wnet otoczyły nas zwartym kołem. Były śmiałe i wesołe.

Specjalne zainteresowanie nami okazywał młody Jacek Stępień. 5-letni urwis, opowiadał nam z dumą, że jego ojciec pracuje w kotłowni, że on, gdy miał 3 lata poszedł poraz pierwszy do przedszkola, że lubi najbardziej jeździć na drewnianym koniu.

W pokoju „krasnoludków“ grała orkiestra złożona z 8-miu małych chłopów. Chłopcy bili w werble, grali na kastanietach, przyspieszając sobie do taktu. Otoczeni byli rojem innych, spoglądających na nich z zazdrością. Okazało się bowiem, że dostanie się do orkiestry to swojego rodzaju awans. Do orkiestry wchodził tylko ten chłopiec, który wyróżniał się grzecznością i pilnością.

Dziewczynki w pokoju zabawek bawią się w międzyczasie lalkami, są ubra-

ne w takie same fartuszki jak chłopcy, tylko nieco innego koloru.

Na sali „Misiów“ rej wodzi najstarszy miś, mały Jurek. Jest bardzo dumny ze swojego stanowiska i co chwila opowiada nam, że na tej sali on rządzi.

W międzyczasie kierowniczką przedszkola ob. Pączkiewicz informuje nas, że dzieci oddawane są do przedszkola już o 7-ej rano, przez matki, które idą do pracy. Po śniadaniu dzieci przechodzą tzw. ćwiczenia ruchowe w takt pianina, następnie rozmowa, opowiadanie, uczenie się wierszyków. Wszystko to ma na celu wyrobienie w dziecku pamięci i samodzielnego myślenia. Obiad zawsze składa się conajmniej z 2-ch dań. O 15-ej rodzice zabierają dzieci do domu.

Do tej chwili jednak przedszkole nie posiada leżaków dziecięcych. Jak się jednak dowiadujemy i ten brak ma być w najbliższym czasie usunięty. Odpowiednie zamówienie zostało już wysłane. To samo dotyczy jadalni, która zostanie wkrótce skompletowana. B

Łapownictwo ukarane

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył w dniu 18 bm. w trybie doraźnym sprawę księdza Andrzeja Świsłaka, członka Zakonu OO Kapucynów z Wrocławia, który usiłował przekupić urzędników Jana Tymoszcuka i Stanisława Wilara.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, skazujący ks. Świsłaka na 3 i pół roku więzienia, oskarżonych zaś Tymoszcuka i Wilara, którzy ulegli namowom Świsłaka, na 3 lata więzienia każdego. Sąd pozbawił wszystkich oskarżonych praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 2-eh.

